Nr 68. Kraków, 24 Marca — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumeratę przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wieruchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Kwietnia 1875 r.

w Krakowie

na pół roku — na kwartał — na 2 miesiące — na 1 miesiąc
złr. 10 — złr. 5 — złr. 4 — złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku — na kwartał — na 2 miesiące — na 1 miesiąc
złr. 12 — złr. 6 — złr. 5 — złr. 2·50.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 23 marca.

Z podwójnie bolesnem uczuciem przychodzi nam zapisać ustąpienie ks. Leona Sapiehy marszałka krajowego z widowni politycznej. Ustępuje bowiem mąż, o którym można bez przesady powiedzieć, że był najwytrwalszym w pracy obywatelem; sejm traci w nim przewodnika wolnego od miłości własnej, namiętności politycznych, a zarazem obdarzonego wyrozumiałością, spokojem i powagą; nareszcie Wydział krajowy kierownika, który stanowisko swoje uważał nie za dostojeństwo ale za służbę i szukał pierwszeństwa tylko w niezmordowanej pracowitości.

Zalety te publiczne tem cenniejsze, im rzadsze między nami, wyniósł ks. Sapieha z Warszawy, z takiej szkoły administracyjnej jak Mostowskiego i Lubeckiego. Po upadku powstania 1831 schroniwszy się do Galicyi, przeniósł tę tradycyę Polski Kongresowej do kraju, którego głównym niedostatkiem brak związku z instytucyami, co samodzielnie rozwinęły się za kordonem. To też nie zapominajmy, że liczne instytucye zawdzięczały swój początek ks. Leonowi Sapieże, w czasach, kiedy resztki dawnego dobrobytu, ogólna apatya, a ucisk rządowy stawiał przeszkody wszelkim zbiorowym usiłowaniom. Ks. Sapieha, lubo pierwszeństwa się niedobijał, był urodzonym prezesem i niejako wskazanym marszałkiem, bo kogóż miał monarcha na tę godność powołać, jeśli nie twórcę Towarzystwa kredytowego, Towarzystwa rolniczego, pierwszej w kraju Kasy oszczędności lwowskiej i wreszcie prezesa pierwszej w kraju kolei żelaznej?

Dziś jeśli po dwunastu latach pełnienia obowiązków marszałka krajowego z całą gorliwością i sumiennością, książę Sapieha znękany wiekiem i pracą ustępuje wśród zbiegu przykrych okoliczności, jest to tylko następstwem, że przywykły do podejmowania na swe barki zbyt wielu zadań, starał się połączyć niezgodne z natury swojej pola działania. Nie zatrze to wcale licznych zasług byłego marszałka wobec kraju, który odróżni stronnicze napady od bezstronnego sądu z całem wypowiedzianego uznaniem. Klęską publiczną wydało się nam wmięszanie magnata polskiego i pierwszego w kraju dostojnika, w rozgłośny proces. Prawdziwą stratę dla kraju widzimy w ustąpieniu ks. Sapiehy z przewodnictwa w sejmie i kierownictwa Wydziałem krajowym. W tem jednak czerpiemy otuchę, że następcę ks. Sapiehy cechuje rzadka bezstronność, a ten sam spokój i powaga do przewodniczenia w sejmie. Hr. Alfred Potocki zdoła podjąć ten ciężar marszałka krajowego, godząc stronnicze spory, wstrzymując nawet namiętność niektórych odcieni izby, a popierając swój wpływ kierowniczy i rozjemczy zasobem doświadczeń zebranych na szerszej widowni politycznej.

Na konsystorzu d. 15 b. m., na którym mianowani byli ostatni kardynałowie, Ojciec św. następną powiedział alokucyę, którą w tłómaczeniu z niemieckiego podajemy:

Uważając za część naszych trosk szczególnie w tych najsmutniejszych czasach, pomnożenie Waszej dostojnej rangi znakomitemi mężami, którzy Nam w zarządzie całym kościołem niosą pomoc, zwróciliśmy myśl naszą ku spełnieniu tego zadania. Chętnie uczynilibyśmy to w sposób dawny i uroczysty, jak tego godność kościoła wymaga, jednak ciężkość czasów, która tak jest wielką, że Nam nawet przyznać nie chcą swobody użalenia się na cierpienia kościoła, niedozwala na to. Nie dziwimy się, że ci, którzy w starym błędzie i nienawiści odpadli od kościoła, usiłują to osiągnąć, lecz że w tych nieszczęśliwych Włoszech, gdzie utworzoną została z Bożego rozporządzenia najwyższa Katedra nauki prawdy, ci, co byli synami zamieniają się w nieprzyjaciół i upadek samego kościoła, którego oddzielać nie można od ruiny ludzkiego społeczeństwa, częścią z własnej woli, częścią z zewnętrznego popędu, zamierzają i torują — na to uskarżamy się boleśnie i z całego serca. Z tego zamiaru płynie tyle opłakiwania godnych gwałtów, które niesprawiedliwie naruszają prawa, wolność, własność i sług kościoła, a których być świadkiem oddawna, niezdolnym do odporu gwałtu, zmuszeni jesteśmy. Ztąd płynie, i z każdym dniem wzrasta to o wiele cięższe złe, nad które dla tylu dusz, dla społeczeństwa ludzkiego nie ma nic smutniejszego, mianowicie zepsucie młodzieży, przez które obecną zgubę i na przyszłe pokolenia rozciągnąć usiłują. Wszelkie zakłady wychowania młodzieży wydarte zostają w tem ognisku świata katolickiego nadzorowi kościoła i młodzież od najpierwszego wieku, kiedy zasiew cnoty lub występku najchciwiej sobie przyswaja, zmuszoną jest uczęszczać wyłącznie do szkół świeckiej władzy podległych, gdzie umysł jej bez wszelkiego jakiegobądź względu na wiarę i religię, kształcony jest według widzimi się i zapatrywań tego stulecia, z czego kraj już nader gorzkie owoce spożywa.

Ponieważ następnie nawet wychowanie tych, co powołani są do służby Pana, skrępowane jest licznemi i dowolnemi przepisami o przebiegu nauk, z każdym przeto dniem trudniejszem im się staje osiągnięcie tego powołania. Dla tego nie wielu jest, którzy szczególnie w skutku ustawy wojskowej do rzędu duchowieństwa wliczonemi być mogą.

I co dalej? Nawet głoszenie słowa Bożego i rozszerzanie Naszych postanowień dotknięte jest wrogiemi aktami władzy świeckiej. Ogłoszone są ustawy karne przeciw tym, co słowa Nasze lub akta tej stolicy apostolskiej drukiem lub w inny sposób ogłaszają, skoro w nich według zdania tych, którzy grożą, zdaje się zawierać coś przeciw świeckim ustawom i rozporządzeniom. Groźby te wyświecają jasno, jaki jest duch i doniosłość niektórych ustaw, które pod pozorem uległości i aby olśnić wiernych, zdają się bronić Naszej wolności i godności. Coraz bardziej się okazuje, jak potrzebną Nam jest najwyższa i pełna, żadnemu obcemu panowaniu lub samowoli niepodległa władza, jakie Opatrzność Boska rzymskim Papieżom udzieliła, aby swój urząd duchowny w całym świecie swobodnie i bez przeszkody wykonywali.

Tymczasem groźba ta dąży do tego, aby nawet słowa nauczyciela najwyższej prawdy były stłumione i nie mógł swobodnie rozbrzmiewać ów głos, który według prawa Bożego rozlega się dla powszechnego dobra społeczeństwa na całej kuli ziemskiej, i który ani ograniczony ani ściśniony być nie może bez naruszenia zarazem praw wszystkich wiernych. Ci co kościół takiej niewoli poddają, niechaj rozważą, że surowość sądu Bożego wywołują na siebie samych, i że im nadani będą tem srożsi panowie i tem cięższe jarzmo tyranii zostanie narzucone, im łagodniejszą była władza Matki, którą w więzy zakuli i odepchnęli.

Kościołoburzcom niewystarcza atoli gorycz co dopiero wspomnionych rzeczy, lecz nadto rozdmuchali nowe spory i czynią próby, nawet w sumieniach wiernych rozniecić zamęt. Niedawno bowiem w kraju obcym starano się przez rozszerzenie pewnych pism, w których dekreta soboru watykańskiego były przekręcane, wolność waszą w wyborze Naszego następcy naruszyć i wielką część tej sprawy, która jest czysto kościelnej natury, świeckiej władzy przypisać. Lecz Bóg miłosierny, który przewodniczy swemu kościołowi i rady mu daje, sprawił w swej opatrzności, że najodważniejsi i najznakomitsi biskupi państwa niemieckiego, w wspaniałem oświadczeniu publicznem, które w księgach kościoła pozostanie pamiętnem, podawane przy każdej sposobności, błędne nauki i przekręcenia gruntownie zaprzeczyli i tym najszlachetniejszym prawdzie wzniesionym pomnikiem tryumfalnym Nas i cały kościół pocieszyli. Oddając wobec was i całego świata katolickiego wspomnionym biskupom, wszystkim i każdemu z osobna, najwyższą pochwałę, ratyfikujemy te ich cnót i ducha religijnego godne oświadczenia i protestacye i zatwierdzamy je Naszą pełną apostolską władzą. Oby miłosierdzie Boga udaremniło zamachy nieprzyjaciół, oby wybawiając Nas z tych złych przygód, przypomniał sobie swoją spuściznę i okazał, że przeciw Panu żaden rozum, żadna mądrość, żaden zamach nic nie zdziała. Aby się to stało, chcemy w pokorze i gorącej modlitwie nieść ofiarę sprawiedliwości. Nasz Bóg jest święty i sprawiedliwy i jako surowy jest dla tych, co w złości swojej trwają, tak jest sprawiedliwy względem tych co się nawrócą. Do niego więc chcemy się z całej duszy i skruszonego serca zwrócić, u niego chcemy pociechę w naszych cierpieniach uprosić, gdyż jest dobrotliwy i miłosierny, jeżeli nas widzi czystymi od grzechów i posłusznymi jego przykazaniom i ma siłę bronienia nas od nieprzyjaciela i przygotowania nam na przyszłość wiekuistych rozkoszy. (Ś. Grzegorz W.)

Ponieważ jednak im zacieklejszą jest walka, tem większa potrzebna jest zwartość i dzielność u towarzyszy i żołnierzy w szyku bojowym, postanowiliśmy Wielebni bracia i w tych tak wielkich udręczeniach, w dniu dzisiejszym dla chwały Bożej i pożytku kościoła, przybrać do Naszego i Ś. kościoła rzymskiego senatu sześciu najznamienitszych mężów, to jest czcigodnych braci: **Piotra Giovanelli** arcybiskupa Sardii i sekretarza kongregacyi Soboru, **Mieczysława Ledóchowskiego** arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego; **Jana Mac Closkey** arcybiskupa nowojorskiego; **Henryka Edwarda Manning** arcybiskupa westminsterskiego; **Wiktora Augusta Dechamps** arcybiskupa malińskiego i ukochanego syna **Dominika Bartolini** apostolskiego pronotaryusza i sekretarza kongregacyi św. obrzędów; którzy zaprawdę wszyscy okazali się godnymi tego zaszczytu, bądź przez to że piastowali urząd arcybiskupi z najchwalebniejszą żarliwością, odwagą, roztropnością i nauką, bądź że jako znakomite wzory wytrwałości i niepokonanej mocy ducha dla obrony kościoła znosili prześladowania, bądź że w tem mieście Stolicy apostolskiej codziennie jak najgorliwiej największe oddawali usługi. Bardzo nam przy tem miło, że znakomitym kościołom, których naczelników kościelnych wybieramy i odznaczamy, pewny i szczery dowód miłości i pieczołowitości dać możemy.

Prócz owych wspomnionych sześciu kardynałów zamierzamy dla chwały Boga wszechmogącego zamianować jeszcze pięciu innych kardynałów, których wierność z słusznych powodów zamykamy w Naszem sercu a które według osądzenia Naszego, kiedyindziej wymienimy; gdyby jednak ta stolica św. z woli Bożej osieroconą została zanim je ogłosimy, będą one oznaczone w kodycylach do Naszego testamentu; z mocy pełnej Naszej apostolskiej władzy chcemy i stanowimy, aby i oni przy wyborze Naszego następcy mieli czynne i bierne prawo wyboru.

Jakież jest wasze zdanie?

Z mocy władzy Boga wszechmogącego, św. apostołów Piotra i Pawła i władzy Naszej własnej, mianujemy kardynałami księżami św. kościoła rzymskiego:

Piotra Giovanelli.
Mieczysława Ledóchowskiego.
Jana Mac-Closkey.
Henryka Manning.
Wiktora Dechamps.

Diakonem zaś:

Dominika Bartolini.

z odpowiedniemi i potrzebnemi dyspensami, derogacyami i klauzulami. Innych pięciu, którzy dopiero później będą ogłoszeni zachowujemy, jak powiedziano w Naszem sercu, lecz stanowimy i rozkazujemy, aby wspomnionego prawa byli uczęstnikami.

W imię Ojca, Syna i Ducha św. Amen.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 22 marca.

(E.) Uwolnienie ks. Sapiehy z urzędu marszałka krajowego nastąpiło na podstawie prośby jego, jeszcze przed poprzednią sesyą sejmu krajowego wniesionej, jak to potwierdza zresztą treść listu odręcznego w *Wiedeńskiej Gazecie* umieszczonego. O tyle tedy informacye moje wczorajsze były niedokładne.

Wydział krajowy rozesłał wreszcie pierwsze przedłożenie swoje, mianowicie projekt ustawy drogowej, projekt ustawy względem podniesienia chowu bydła, sprawozdanie o potrzebie zmiany ustaw, któremi nadano miastom niektórym prawo poboru opłat od napojów spirytusowych, z powodu zaprowadzenia miar metrycznych, sprawozdanie względem ustanowienia nowych trybunałów I instancyi w zachodniej Galicyi, sprawozdanie o petycyi Piotra Cygi względem ustawy, iż do zapisu na sąd polubowny potrzeba, aby ten zapis aktem notaryalnym był zeznany, kilka sprawozdań administracyjnej natury i sprawozdanie o czynnościach Wydziału krajowego.

Do Sejmu wnoszone bywają corocznie bardzo liczne petycye gmin wiejskich w rozmaitych kwestyach, obchodzących ludność włościańską. Wszystkie jednakże niemal odznaczają się pewnym jednostronnym poglądem na rzecz i powierzchownem traktowaniem takowej. Petycye wniesione w zeszłym roku przez Piotra Cygę, wójta w Jadowniku zwróciły na siebie powszechną uwagę z powodu trafności w wyborze kwestyj poruszanych i jędrności i krótkości motywów. Pomiędzy temi petycyami tyczyła się jedna potrzeby wyjednania ustawy, iżby do ważności zapisu na sąd polubowny wymaganą była legalizacya notaryalna podpisów na tymże. W istocie dziwić się należy, że ustawodawstwo austryackie, tak ostrożne zazwyczaj pod względem dozwalania egzekucyj, tak utrudniające egzekucyę, mieści dotąd postanowienie, według którego na podstawie prostego świstka, co do którego autentyczności żadnych nie żąda gwarancyj, może być dozwoloną egzekucya z wyroku polubownego. Komisya prawnicza sejmu zeszłorocznego, uznając ważność poruszonej kwestyi, uznając, że wyroki polubowne służą zazwyczaj na pokrycie interesów nieczystych, wypracowała sprawozdanie z wnioskiem wezwania rządu, aby postarał się o dojście do skutku ustawy, że do ważności zapisu na sąd polubowny potrzeba zeznania jego w formie aktu notaryalnego.

Wniosek ten dla braku czasu nie przyszedł pod obrady sejmu i został przekazany Wydziałowi krajowemu, który go w zupełności powtórzył.

We Lwowie zmarł onegdaj nagle Dr **Molendziński**, jeden z bardzo wziętych lekarzy tutejszych i zręczny operator.

Wiedeń 22 marca.

(J. H.) Trzy wiersze wczorajszej *Pressy* porannej zawierają moralny wyrok na męża, który dotychczas należał do pierwszych matadorów politycznych Austryi, przez długi czas był filarem stronnictwa wiernokonstytucyjnego, dosięgnąwszy najwyższej godności obywatelskiej i najwyższego zaufania monarchy. Dr Karol **Giskra**, były minister, rzeczywisty radca tajny, były prezes Izby, dostał zawiadomienie, ażeby się nie uważał nadal za kwalifikującego się do bywania u dworu. — Giskra właściwie dawno już przestał być człowiekiem politycznym. Dawna sprężystość jego opuściła go od czasu, jak wyszły na jaw słynne jego finansowe interesa, ale dotychczas stracił był tylko zaufanie u pewnej acz znacznej części zwolenników, uznawano w nim zawsze jeszcze wielki talent i zasługi położone około stronnictwa własnego. Nie dowierzano i brano zarzuty, którymi obsypywali go przeciwnicy za przesadę. Żył jeszcze z resztek dawnej popularności, odnowić jéj nie mógł, bo zdolnemu mowcy mówić już nie było wolno. Parlament obradował nad najważniejszemi ustawami, nad ustawą akcyjną giełdowo podatkową, nad ustawą o niepołączalności mandatu, nad mnóstwem kwestyj ekonomicznych, Giskra podczas tego wszystkiego miał mowę sparaliżowaną. Takie to niezazdroszczenia prowadził życie w ostatnim czasie bohater niegdyś burzycieli wolności r. 1848 aż niespodzianie drobna na pozór okoliczność przyprawiła go o ostatek czci publicznej. Znaną jest sprawka podrobienia protokółu, nie godzi się dalej rozwodzić nad nią. Skonstatowano tylko, że manuskryptu nikt więcej nie miał w ręku, oprócz Conna, dyrektora bióra stenograficznego, dep. Lienbachera jako mówcy i Giskry. Conn zeznał pod przysięgą służbową, że z jego strony nie mogła być uczynioną poprawka, Lienbacher — naturalnie, że nie sfałszował własnej mowy przeciw własnemu interesowi — a Giskra milczał. Odpowiedzią zaś na to milczenie, jest zawiadomienie wspomnione.

Izba wyższa odbyła dziś posiedzenie, na którem prawie bez wszelkiej dyskusyi przeszły ustawy uchwalone w ostatnich dniach przez Izbę niższą.

Poznań 19 marca.

Rozprawy budżetowe berlińskie jasno znów wykazały, że słuszność, sprawiedliwość, są dziś już oczczemi słowami bez znaczenia, w obec tak zwanego *Kulturkampf* nowożytnych Niemiec; ale wykazał równocześnie, że owa walka cywilizacyjna, pomimo ogałacania z wszelkiego majątku kościoła katolickiego, z każdym dniem dla ludności, dla płacących podatki, kosztowniejszą się staje, coraz nowe pozycye wydatkowe wyradza. Odjęcie dozorckich płatnych dozorców, stworzyło pozycye świeckich urzędników stanu cywilnego, by uchronić od śmierci głodowej kler protestancki, skutkiem utraty akcydensów, stworzyły nową i to znaczną, a róść musi z każdym rokiem, pozycyę, liczbę pensyj rządowych dla pastorów. Nie skończylibyśmy nigdy, gdybyśmy na pole budżetu się zwrócili; dość zaznaczyć, że *Kulturkampf* jest nie tylko kraj moralnie niszczącą — ale i materyalnie wielce kosztowną zabawką — i to w obec materyalizowanego świata, podnieść winni mówcy katoliccy, przy wniosku żądającym cofnięcia praw anti-kościelnych.

Światło prawdy zaczyna powoli uderzać i przeciwników, i uderzyłoby silniej, gdyby nienawiść do Rzymu, do Papiestwa, ostatnia racya bytu protestantyzmu nie zaślepiała. Że to światło się przebija, dowodem niektóre artykuły *Gazety Krzyżowej*, przyznające, że obecny *Kulturkampf* — ostatecznie zagraża całemu chrześciaństwu, że wymierzony przeciw katolicyzmowi, musi logiką faktów, odbić się i na wierzących protestantach. Otóż to wielka prawda, tylko jeszcze dość jej nie widzą. Że kościół katolicki poniesie bolesne rany i ciosy; ale ostatecznie zwycięży, a w walce tej polegnie kościół protestancki, jako nadto związany z państwem, nadto zależny od niego, które gdy jest bezwyznaniowem, może i obejdzie się bez żadnego kościoła.

Część literacko-artystyczna.

ZE SWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Ubliżająca a błędna nazwa. — Śp. Aleksander Przezdziecki i modlitwy Wacława. — Historya konia. — Kongres antropologii i archeologii w Sztokolmie. — Pamiętniki Wawrzyńca hr. Engeströma. — Rzut oka na zbiór pamiętników z ośmnastego wieku. — Pisma Kazimierza Brodzińskiego w wydaniu zupełnem. — Pieśni Ossyana w nowym przekładzie.

(Dokończenie).

Powiedziawszy dopiero co o sprawozdaniu z kongresu archeologicznego w Sztokolmie, którego autorem jest Wawrzyniec hr. Engeström, wypada z kolei pomówić o pamiętnikach jego dziada, także Wawrzyńca hr. Engeströma, świeżo wyszłych w polskiem tłumaczeniu, a należących do bardzo szacownego zbioru Pamiętników z ośmnastego wieku, wydawanych nakładem Żupańskiego w Poznaniu, który tą publikacyą oddał niemałą usługę; bo czego niemogła domówić historya polityczna, tu się znajduje rozsypane w rysach dających poznać bliżej fizyonomię działających na scenie aktorów, i życie domowe wśród burz jakie się przesunęły po nad krajem pozbawiając go udzielności i bytu. Pamiętnik hr. Engeströma, nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego króla Szwedzkiego w Polsce, w chwilach tak stanowczych i pełnych interesu jak sejm czteroletni i konstytucya 3go maja, tem się odznacza śród innych pamiętników należących do tej epoki, że charakter dyplomatyczny autora, zresztą najlepiej usposobionego dla sprawy narodowej, pozwalał mu więcej widzieć i słyszeć i więcej kombinować, już ze stanowiska dającego mu wstęp do dworu, do najpierwszych domów, do zgromadzeń politycznych, i do narad w kołach dyplomatów Szwecya w zatargach z dworem rosyjskim, przewidująca, że musi przyjść do starcia się z potęgą Katarzyny, miała w tem własny interes, aby zbliżyć się do Polski i znaleść w niej alianta. Prusy w tym samym celu zaczęły agitować; Anglia należała także do tego koncertu. Wiadomo jak się ta gra skończyła. Szwecya opuszczona od Prus i Anglii musiała zawrzeć traktat dla siebie niekorzystny — Polska jeszcze więcej zawiedziona wydaną została na łup przemocy moskiewskiej. Prusy tylko najlepiej na tem wyszły, bo przy tym ogniu pieczeń swoją upiekły, zaokrąglając się prowincyami oddartemi od Rzeczypospolitej.

W takiej to ciężarnej wypadkami chwili przybył Engeström do Warszawy, opuszczając Wiedeń, gdzie był także w charakterze dyplomatycznym. Tam on już miał sposobność poznać się z niektórymi Polakami, a mianowicie z Niemcewiczem, który, jak wiadomo, gorący patryota, należał do stronnictwa popierającego zerwanie z Moskwą, i wyswobodzenie się z pod jej wpływów i opieki. W Warszawie stanął opatrzony listami rekomendacyjnemi i zaraz zaczął oddawać wizyty. W opowiadaniach swoich zaznajamia nas bliżej z ciałem dyplomatycznem. Główną tam rolę odgrywał ambasador rosyjski hr. Stackelberg, z którą to figurą, i czytelnik ma sposobność lepiej się poznać w tych pamiętnikach. Co do innych członków dyplomacyi, przebywali wtenczas w Warszawie: p. de Caché pełnomocnik austryacki, Withworth angielski, Bonneau francuski, Buchholz pruski i nuncyusz monsignor Saluzzo. Złożył potem wizyty u księcia podkomorzego Poniatowskiego, u jego syna Stanisława, u pani Krakowskiej, u wojewodziny podolskiej (Zamojskiej) u hetmana Tyszkiewicza, u pani Wincentowej Tyszkiewiczowej, u kanclerza Małachowskiego, u podskarbiego Kossowskiego, u dyrektora poczt Prebendowskiego, i z wielu innymi poznajomił się domami i osobami, z których jedne chętnie go widywały u siebie, inne przyjmowały zimno, w miarę tego, jak gdzie panowała opinia przychylna lub nieprzychylna Rosyi. Niemając jeszcze listów kredencyonalnych, niemógł się prezentować królowi; nieprędko one nadeszły — co go w niemały wprawiało kłopot, bo gdyby nie to, że się dał wielu osobom poznać z dobrej strony, wziętoby go za tajnego ajenta.

Ruchliwości Engeströma, jego sympatycznej osobie, ukształceniu i przyjemnemu dowcipowi w towarzystwie, winniśmy, że mógł nas poznajomić z całym wyższym światem warszawskim, który wprawdzie nie w dokładnym opisie nam przedstawia, lecz w anegdotycznych rysach, zmieniając co chwila widoki i osoby jak w kalejdoskopie.

Opowiada między innemi Engeström, jak u starej księżny Sanguszkowej (Januszowej) był na obiedzie, siedząc między panią Kossowską a Tadeuszem Czackim „to jest wdziękiem, a pedantyzmem.“ Czacki mówił mu, że studyował historyę szwedzką, wystąpił przytem przeciw tej rewolucyi jaka zaszła w tym kraju w r. 1772, ona bowiem zrobiła Szwedów niewolnikami swego monarchy. Oponował mu Engeström dowodząc, że rewolucya ta powiększając prerogatywy tronu, ukróciła wprawdzie władzę stanów, ale zarazem przecięła wpływ obcych mocarstw. „Zdaje mi się — dodał Szwed — że Polacy powinni czuć całą niedogodność obcego wpływu, i życzę im, aby go się podobnie jak Szwecya, pozbyć potrafili.“

Na to odrzekł Czacki: wolałbym może być niewolnikiem obcego mocarstwa, niż własnego króla.

Zapewne jest to rzecz gustu; lecz zarazem widać z tej rozmowy, jakim wyobrażeniom źle zrozumianego konserwatyzmu hołdowały nawet tak światłe głowy, jak Czackiego i to w chwili, kiedy okoliczności cisnęły do spiesznej reformy rządu, to jest do wzmocnienia władzy monarszej, aby kraj uwolnić z pod obcej opieki, i zapobiedz nadal intrygom przy elekcyach. Zapewne później zmienił Czacki ten swój pogląd, ale było to już po niewczasie.

Króla Stanisława Augusta tak portretuje fizycznie i moralnie Engeström: „Król jest niezawodnie z twarzy, głowy, jednym z najpiękniejszych mężczyzn, jakich w życiu widziałem; lecz wyraz jakiegoś smutku zmniejsza wrażenie, któreby ta piękna postać sprawić mogła. Nieznać na nim wcale że był bardzo szczęśliwym; włosy jego już w znacznej części posiwiały. Ramiona ma szerokie; pierś podniesioną; wzrost dość wysoki, a nogi trochę w stosunku do korpusu za krótkie... Zbywało mu na charakterze i enegii. Rozrzutnym nie był; nieumiejąc być wspaniałym, dawać nie lubił, a odmówić nie umiał. Nie był złośliwym, ale mścił się dziecinnie w drobnostkach. Upodobanie w kobietach i zalotność, była w nim namiętnością. Pragnienie posiadania pięknych kobiet, i płochość z jaką je porzucał, namnożyło mu wielu nieprzyjaciół...

„Król jakim go tu odmalowałem, nie miał zdolności do uszczęśliwienia kraju, to pewna; ale posiadał wszystkie świetne przymioty, które mu wyhowanie monarchiczną rolę reprezentacyjną spełniać dozwalały. Piękny, miły, prześlicznie mówiący po polsku, po łacinie, po niemiecku, po włosku, po francusku i po angielsku, doskonale świadom wszystkich nowinek literackich i wszelkich nowych instytucyj obcych krajów, cudzoziemcom rozmową swą imponował, czarował ich. Płacił pensyę uczonym, którzy mu przygotowywali dobre wyciągi z ksiąg nowych, co mu ułatwiało sądzenie i mówienie o nich. Miał wszędzie doskonałych i płatnych korespondentów. Był też niechybnie jednym z panujących, najlepiej zawsze uwiadomionych o tem, co się w Europie działo. Przez niego ambasador rosyjski odbierał najświeższe i najciekawsze wiadomości“.

Portret ten ma wiele podobieństwa, na nasze nieszczęście. Upadająca Rzeczpospolita potrzebowała Króla z niezłomnym charakterem i żelazną ręką, aby mogła stawić czoło, gotującym się burzom. W każdym innym czasie, Stanisław August mógł być znamienitym monarchą konstytucyjnym i Napoleon miał o nim wysokie wyobrażenie, powiadając że był takim, jakiego Polska potrzebowała. Zapewne zapatrywał się na niego ze strony cywilizacyjnej, jakby to polor, literatura i sztuki piękne były w stanie dźwignąć naród schorzały na zły organizm.

Między innemi anegdotami o królu, których tu jest wiele, pierwszy raz spotkamy się z rozmową jaką miał Stanisław August z Nuncyuszem na drugi dzień po owem sławnem porwaniu przez Konfederatów. Ciało dyplomatyczne przybyło do zamku winszować królowi ocalenia; Nuncyusz wszedł pierwszy na salę.

— Oto są skutki waszego błogosławieństwa! odezwał się Król do Nuncyusza wypominając mu, że to on poświęcał chorągwie Konfederatom Barskim.

— Błogosławiłem też przy koronacyi Waszej Kr. Mości — odparł Nuncyusz.

W bibliotece Załuskich znajdował się posąg Woltera w szlafroku i szlafmycy siedzącego w krześle, pod posągiem były wiersze:

Depuis que j'ai écrit
On lit, on rit
Et l'on tolère davantage.

Wiersze te miały być skomponowane przez samego króla.

Duchowni nasi więźniowie wielkie ukazują cnoty; młodzi, gdy który odsiedzi karę, bezzwłocznie wraca do obowiązku, nie zważając, że to powtórnie do więzienia toruje drogi; starsi dziekani niezłomnie milczą, bez względu na wiek i chorobę, jednego z nich ex officio z więzienia wywieźli do domu, bo niebezpiecznie zapadł na zdrowiu, ale o uwolnienie nie prosił.

Obok duchowieństwa, prasa katolicka dziś na największe wystawiona prześladowanie. Proces *Germanii* w Berlinie, a u nas *Kuryera*, przechodzą wszelkie granice; a w podobnie nakręcany sposób, wytaczane skargi, motywowane dekreta dowodzą, że o wolności druku z jednej, a o niezależności sądów z drugiej strony, mowy już nie ma. Wszystko dziś w państwie jest namiętnem stronnictwem od ministrów do najniższych urzędników, czy administracyjnych, czy sądowych. Łatwo więc pojąć, jak gorzkiem życie tych, którym sumienie nie pozwala do stronnictwa tego należeć, czyli dla pognębionej mniejszości, zatuczanie, nieszczęście mniejszością będącej: bo i to kwestya, czyby większość obecna była większością, gdyby jej terroryzm nie popierał.

Nienawistne usposobienie Izby berlińskiej przeciw Kościołowi, przechodzi granice przyzwoitości. Jako takie, uważamy zamknięcie dyskusyi w tak ważnym przedmiocie, jak konfiskaty majątku kościoła, po wysłuchaniu jednego mowcy katolickiego. Wystąpienie niespodziewane kanclerza na tej sesyi, mowy niespodziewane, bo rzadko obecny w Izbie się pokazuje, dowodzi pomimo namiętnych owacyj — słabości sprawy, za jaką przemawiał. Część mowy jego była zwróconą do osoby króla, aby legitymistycznie à outrance, przypominała liberalizm, który tak przemawia, aby na; więcej troszy podkopują; reszta mowy o Papieżu i Jezuitach, to jakby wyjątek z dzienniczków liberalnych — i to tuzinkowych, jakie od lat wielu, podobne elokubracye głoszą. Zgoła, nie była to mowa naczelnika wielkiego Państwa.

Paryż 18 marca.

(*B.*) Od chwili złożenia gabinetu Buffeta widoczną jest pewna w sferach politycznych, powierzchowna przynajmniéj stagnacya. Wybór prezesa Izby w zastępstwie Buffeta i wiceprezesa w zastępstwie ks. Pasquier powołanego do objęcia po Buffecie laski marszałkowskiéj, są ostatniemi symptomatami zakończonego już przesilenia. Dzięki powołaniu na miejsce d'Audiffreta tytułem wiceprezesa Izby, p. Duclerc z lewicy, ta strona Izby otrzymała pewną kompensatę za ograniczenie jéj udziału w gabinecie. Jeżeli w gabinecie znajduje się tylko dwóch deputowanych z lewéj strony Izby, to w biórze Izby znajduje się tylko jeden p. Kerdrel z prawéj strony.

Mowa jaką ks. d'Audiffret-Pasquier rozpoczął swoje czynności prezesa Izby, została ogólnie uznaną. Jeżeli organa prawicy i prawego środka widzą w niéj tylko dopełnienie deklaracyi ministeryalnéj, to organa lewicy i lewego środka ochotnie ją przeciwstawiają deklaracyi ministeryalnéj i podnoszą ją do znaczenia protestacyi nowéj większości przeciw tonowi deklaracyj, na którym opierają zarzut, iż dzięki swéj deklaracyi Buffet oddzielił się od większości a stanął na gruncie mniejszości. Zdaje mi się przecież, iż słuszność mają za sobą ci, którzy twierdzą, iż „Buffet tak samo podpisałby wyznanie wiary d'Audiffreta, jak ten ostatni deklaracyę Buffeta."

Zważyć tylko należy tę okoliczność, że jeden przemawia jako [illegible] przewodniczący parlamentu. Podczas gdy Buffet jako główny czynnik władzy wykonawczéj musiał oświadczyć z góry, że będzie stróżem porządku, gotowym zawsze bronić społeczeństwo od uroszczeń fakcyi lub od przewrotnych propagand, to panu Audiffret należało zwrócić uwagę parlamentu, aby przystępując do prac prawodawczych, miał na baczeniu takie uregulowanie stosunków, iżby porządek nie był przeciwnym wolności lecz raczéj by wolność była następstwem porządku. Co parlament postanowi Buffet wykonać to musi, a jeżeli parlament dla rzeczywistéj a zdrowéj wolności pracować będzie, to im ściśléj Buffet porządku strzedz będzie, tem lepiéj wolność zapewnioną być musi. Tuzinkowi politycy francuskiego dziennikarstwa ochotnie dmą w niektóre zasadnicze prawdy rządów parlamentarnych, ochotnie podnoszą tę konieczność rozdziału atrybucyi władz publicznych, podział na władze wykonawcze i prawodawcze; ale tylko dopóki rzecz traktują w teoryi, skoro zaś tylko przychodzi im zstąpić do zastosowania, to już tracą wszelki sąd, z parlamentu ochotnieby zrobili trybunał a może nawet kata, od gabinetu wymagają ustaw i instytucyj, a przynajmniéj kierunku tych ustaw i tych instytucyj. Po cóż w takim razie parlament, po co władza wykonawcza? Najprostszą byłaby dyktatura Gambetty.

Zwrot mowy ks. Pasquier tyczący się konieczności strzeżenia „swobód publicznych, których poświęcenie tak drogo opłacać przychodzi," cała lewa strona dziennikarstwa tłómaczy jako groźne wspomnienie cesarstwa i organa Gambetty nie znajdują każdzie dla święcenia energii prezesa. Słusznie bardzo niektóre dzienniki z prawicy przedrukowały odpowiedź jaką w r. 1871 z okoliczności propozycyi do rozwiązania Izby, ks. d'Audiffret-Pasquier dał był Gambecie. Gdyby radykalni byli pamiętali o téj odpowiedzi, to może dostrzegliby, że w tym zwrocie miano na widoku nie jedynie cezaryzm ale nadto, a kto wie czy nie głównie, radykalizm, który dla księcia jest tylko wyrazem zniszczenia i nic nigdy zbudować nie umiał, o żadnéj budowie nigdy nawet pomyśleć nie umiał i nie chciał. Pokrywały Gambetty dla ks. Pasquier ukazują się nam w charakterze tego sztucznego uśmiechu, po za którym kryje się żółć, a który wywołuje pycha nie dozwalająca dać poznać przeciwnikowi, że go zadane pociski dotknęły.

Ze spraw bieżących, po za obrębem programów, deklaracyi i mów, wzmiankować wypada zapisanie na porządek dzienny na żądanie prawicy, trzeciéj dyskusyi ustawy o wolności wyższego wychowania publicznego. Na wczorajszem posiedzeniu z okoliczności propozycyi p. Limperani, dotyczącéj wyboru senatorów w departamentach, pewien uporczywy p. Baragnon, byłego podsekretarza stanu przy ministerstwie spraw wewnętrznych, odesłaniem propozycyi do komisyi parlamentarnéj nie przyczynił. Nie rozwiązała komisyę 30tu do ustaw konstytucyjnych. P. Dufaure, minister sprawiedliwości zakomunikował już komisyi śledczéj wszystkie dokumenta sądowego śledztwa w sprawie bonapartystów, z wyjątkiem tych, które na rozkaz władz zatrzymano, w skutek uwolnienia z pod zarzutu obwinionych powracają do prywatnéj własności. W końcu, w komisyi zajmującéj się propozycyą p. Malartre, o wakacyach z przyczyny świąt Wielkanocnych, Buffet imieniem gabinetu nie sprzeciwiał się przedłużaniu tych wakacyj do 3go maja a mówiąc o przyszłem rozwiązaniu Izby miał oświadczyć, iż Izba nie powinna się rozwiązać, zanim nie zadecyduje 5 ustaw mających na celu: dopełnienie konstytucyi, ustawę wyborczą, podatki od cukru, budżet i ustawę o wychowaniu. Utrzymują nadto, iż zdaniem Buffeta, jeżeli Izbie samej przysługuje prawo oznaczyć chwilę swego rozwiązania, to może nie należałoby korzystać z świątecznych wakacyj przed powzięciem w téj mierze decyzyi.

Najwyższem postanowieniem z d. 6 b. m. N. Pan sankcyonować raczył uchwaloną na ostatniéj sesyi sejmowéj ustawę krajową o ustanowieniu gminnych urzędów rozjemczych.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykantów sądowych Spirydyona Aleksiewicza i Maryana Oleńskiego bezpłatnymi auskultantami.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela dotychczasowego szkoły w Duńkowicach Michała Gołogórskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Duńkowicach; nauczyciela szkoły w Leszniowie Bazylego Biczaja rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Niemiłowie; nauczyciela tymczasowego w Dornbach Adama Kracha rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Dornbach.

Wiedeń 22 marca. Czas przedświąteczny daje się już czuć w dziennikach wiedeńskich; w braku nowin politycznych i parlamentarnych zaczynają się pojawiać skandaliki, które przynajmniej na czas świąt dostarczyć mają tematu do rozmaitych artykułów. I tak donoszą teraz rzeczone dzienniki, iż dep. Dr Giskra, radca tajny i były minister otrzymał wskazówkę, iż nie może być nadal przyjmowanym u dworu. *Presse*, która pierwsza tę wiadomość przyniosła, dodaje dziś do niej drugą, że Dr Giskra także w skutek wskazówek ma złożyć posadę kuratora kasy Oszczędności. *N. fr. Presse* milczy, a *Tagespresse* podaje w tej mierze szczegóły drobiazgowe nie mające zalety bezwzględnego prawdopodobieństwa. *Vaterland* powtarzając za innemi, iż krok ten Cesarza zostaje w związku z procesem Ofenheima, dodaje ze swej strony: „jeżeli ta kombinacya jest dobrą, to dymisya ministra Banhansa, musi już być oddawna podpisaną."

Drugim przedmiotem, którym się zajmują dzienniki wiedeńskie jest sprawa zmiany marszałka sejmu galicyjskiego. *Presse* podając odnośne pismo N. Pana dodaje: „Sądzimy, że cała ludność Galicyi, bez różnicy narodowości przejęta będzie radością z tej zmiany, pełnej znaczenia dla autonomicznego zarządu kraju."

— Reprezentacya gminna w Tryeście przeznaczyła 10,000 zł. z funduszów miejskich na przyjęcie N. Pana.

— Dzienniki węgierskie i wiedeńskie donoszą, że w ciągu bieżącego tygodnia zbiorą się członkowie gabinetu węgierskiego w Wiedniu celem odbycia narady pod przewodnictwem N. Pana. W Izbie niższej sejmu węgierskiego uchwalono budżet ministerstwa skarbu według wniosków komisyi i bez rozpraw budżet ministerstwa komunikacyj, w którym wykreślono ogółem 350,000 zł. Wniosek komisyi skarbowéj, ażeby wykreślić kwotę przeznaczoną na wykończenie budowy drogi żelaznéj w Peszcie, nieutrzymał się. Według *Pesti Napló* ma rząd węgierski zaraz po świętach wielkanocnych przedłożyć Izbie niższéj sejmu węgierskiego stosowne przedłożenie co do kolei północno-wschodniéj, kolei galicyjsko-węgierskiéj i koszycko-bogumińskiéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca. Wielki tydzień wcale nie polepszył temperatury; owszem mróz, wiatr i śnieg srożą się ciągle na przekór kalendarzowi astronomicznemu, który od dwóch dni naznaczona jest wiosna. Groby zatem odbywać się będą zapewne w takiej porze, co z braku, bo zawsze na niekorzyść instytucyj dobroczynnych lub kościelnych wypada, dla których kwesta wielkanocna znaczy wiele w budżecie. Niedziela kwietnia bieliła się nie kwieciem lecz śniegiem, a kwiecień zbliżający się nie zapowiada rychło zieloności. Nie jest to jednak lokalna tylko przykrość; polska wiosna nietylko u nas śniegiem zamiast kwieciem znaczy swój pochód, bo tym razem także kraje daleko na zachód posunięte w tem samem zostają położeniu.

— Jutro we środę o godz. 6ej odbędzie się posiedzenie Komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności.

— *Przegląd lekarski* donosi, że słuchacze wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim będą mieli sposobność słuchania systematycznych wykładów balneoterapii, gdyż prof. Dr Korczyński rozpoczął podczas feryj wielkanocnych wykład rzeczony z zastosowaniem do potrzeb praktyki lekarskiej a z uwzględnieniem szczególniej zdrojowisk krajowych.

— Ukazał się 2gi zeszyt „Przeglądu etnograficzno-historycznego i literackiego" wychodzącego w Krakowie w językach polskim, niemieckim i francuskim, lubo nie zupełnie w tej samej osnowie w każdym z tych trzech języków. Mieści on w sobie równie jak pierwszy zeszyt niemal same prace p. Duchińskiego i zajmuje się głównie wykazaniem odrębności rasy słowiańskiej czyli aryjskiej od turańskiej, która stanowi rdzeń Moskwy. P. Duchiński rozgranicza w tym duchu Europę od Azyi nie pasmem Uralu, lecz prostą linią od morza Białego do Azowskiego między Smoleńskiem a Twerem, co uwidocznia w załączonej mapie jeograficznej. W piśmie tem rozbiera rosyjską odę na cześć Attyli; zamieszcza pierwszą lekcyę o Polsce pod względem jej położenia między obu wspomnionemi rasami; podaje uwagi nad znaczeniem Unii lubelskiej; przekłady na francuskie piosnek polskich i litewskich i wiersz Polaków do Szwajcarów przez panią S.

— W dzienniku naszym z d. 27 stycznia donieśliśmy, że Dr. Walenty Szklarski złożył w Bibliotece Jagiel. popiersie swoje na pamiątkę swoich w Krakowie studyów lekarskich przed półwiekiem. Jednocześnie p. Szklarski oznajmił, że podczas pobytu Cesarza Jmci Austryackiego w Petersburgu, przeznaczył 10,000 złr. na stypendyum dla ukończonego medyka w Krakowie. *Gazeta Lwowska* tak pisze z tego powodu: „Do licznych fundacyj przeznaczonych w naszym kraju na wsparcie kształcącej się młodzieży, przybędzie wkrótce nowa. Podczas pobytu Najj. Pana w Petersburgu udał się do niego ces.-rosyjski radca stanu Walenty Szklarski z prośbą, ażeby łaskawie zezwolić raczył na utworzenie osobnej fundacyi, z której korzystać mają ubodzy uczniowie fakultetu medycznego wszechnicy krakowskiej. P. W. Szklarski przeznaczył i złożył na ten cel 10,000 złr. w austr. rencie srebrem. W prośbie swojej zaniesionej do Najj. Pana oświadczył, że fundacyę tę ustanowić pragnie najpierw celem uczczenia pobytu austryackiego monarchy w Petersburgu, powtóre, aby dać wyraz wdzięczności swojej, jaką żywi dla jagiellońskiej *Alma mater*, u której czerpał wiedzę i moralne zasady życia w swej młodości. Życzeniem fundatora jest, aby fundacya nosiła jego nazwę, aby procenta sumy zapisowej co drugi rok wypłacane były ubogiemu uczniowi medycyny, jako wsparcie na złożenie egzaminu doktorskiego i na odbycie podróży naukowej za granicę. Stypendyum to nadawane ma być d. 14 listopada, jako w dzień imienin założyciela, a prawo rozdawnictwa przysługa kollegium profesorskiemu wydziału medycznego wspólnie z dyrektorem biblioteki jagiellońskiej. Gdyby wszechnica jagiellońska rozwiązaną została, fundacya służyć ma ku wsparciu ubogich wdów po lekarzach promowowanych w Krakowie, a w takim razie rozporządza nią magistrat krakowski. Najjaśniejszy Pan zezwolił na wykonanie tej szlachetnej intencyi pana Szklarskiego, a zapewne w najkrótszym czasie, skoro tylko załatwione zostaną zwykłe formalności, fundacya zostanie zatwierdzoną i wejdzie w życie.

— Powiedział był przed półwiekiem śp. Alojzy Ziółkowski, że „od pierwszego miały być większe butelki, a jak się okazało, są tylko większe korki." Coś podobnego zdarzyło się u nas. Rzeźnicy przy placu Szczepańskim ogłosili, że zniżają cenę mięsa o 2 centy na funcie; pokazało się jednak, że powiększyli za to kości. Piekarze ogłosili, że zniżają cenę bułki dwucentowej, na 1½ centa, i rzeczywiście zaczęli wypiekać przez dwa dni bułki po 1½ centa ale dużo mniejsze od dwucentowych, i już od onegdaj do dziś niektórzy od tego odstąpili, wróciwszy do dwucentówek — czy wszyscy, nie wiemy.

— Z nastaniem wiosny rozpoczną się roboty także nowych chodników, przedewszystkiem więc przypomnieć wypada konieczność dopełnienia chodnika w ulicy Sławkowskiej od gmachu Akademii do plantacyj, który niewiadomo dla czego od kilku lat preliminowany, nie przychodzi dotąd do skutku.

— Dom ś. p. Zubowskiego „pod kanarkiem" w Rynku, zapisany na fundusz stypendyjny pod kuratoryą prezydenta miasta, sprzedany został na licytacyi publicznej za 29,200 złr. Nabył go p. Juliusz Grosse, obywatel tutejszy i właściciel handlu win.

— Wczoraj upadła przed domem pod L. 424 na Małym Rynku wyrobnica Karolina Bukowska i zwichnęła nogę. Strażnik policyjny odwiózł ją do szpitala.

— Jan Miga parobek, zawadził wczoraj wozem o latarnię gazową N. 224 na Małym Rynku i uszkodził takową.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Stefana Gażyńskiego, szewca z Garwolina w Lubelskiem, który nabiwszy ostro broń w sklepie przy ulicy Wiślnej, wychodził z nią na miasto; dalej Marcina Jaruntę, za kradzież węgla z wozu, Teklę Marunikową, gdy przed świtem niosła węgle skradzione przez jej męża w służbie.

— Poseł br. Golejewski wzywa wyborców swoich z większej własności obwodu Kołomyjskiego na zjazd d. 1 kwietnia wieczór do Kołomyi.

— *Gaz. Lwowska* zapowiada monografię Andrzeja Poniatowskiego, brata króla, ojca księcia Józefa, który służył w armii austryackiej jako marszałek. Żywot jego ma być oparty na archiwach wiedeńskiego ministerstwa wojny.

— Kazimierz Koller sekretarz kolei Albrechta, który strzelił do siebie w Wiedniu w sobotę w zamiarze samobójczym, pochodzi z Gorlic i jest synem lekarza tamecznego.

— We Lwowie zmarli w sobotę Dr Józef Molendziński, primaryusz szpitala powszechnego liczący lat 37 w skutku pęknięcia krwionośnego naczynia, Dr Molendziński pochodził z Krakowa i tu ukończył nauki; dalej Dr Edward Kellermann wysłużony radzca lekarski, fundator stypendyum dla jednego ucznia i Klemens Motylewski radzca miejski.

— Wybory do Rad powiatowych z większej własności odbędą się: dwóch członków do Lwowskiej d. 9 kwietnia i jednego do Drohobyckiej d. 29 kwietnia.

— Dyrektorem technicznym lwowskiego stowarzyszenia przemysłowego mianowany został p. Mieczysław Darowski, dawniej inżynier przy kolei Albrechta.

— W Lisku zawiązało się towarzystwo dramatyczne amatorów dla dawania przedstawień na cele dobroczynne; pierwsze przedstawienie danem będzie d. 4 kwietnia.

— Do licznych monografij miast a nawet wsi wielkopolskich przybył „Opis historyczny kościoła w Ostrowie," przez X. P. W. Fabisza. (Ostrów, druk T. Hoffmanna).

— Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał temi dniami na dwa miesiące ścisłego aresztu Józefa Kozakowskiego, rosyjskiego radzcę dworu i naczelnika komory celnej w [illegible], za ogłoszenie w *W. Tagblatt* inseratu w języku francuskim, obrażającego obyczajność publiczną.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 22 marca rano śnieg później dość pogodno ale chłodno; termometr od — 4·6 doszedł tylko do — 2·3 R. Barometr w ciągu dnia opadał; dnia 23 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 327.00, termometru — 6·0 R. Wiatr zachodni mroźny.

— We środę dnia 25 marca: Śgo Gabryela Archanioła.

Sprawy sądowe.

Kraków 22 marca.

Oszustwo i przeniewierzenie się.

(Dalszy ciąg).

Prokurator zabiera głos celem poczynienia stosownych uwag do przedstawionych na zeszłem posiedzeniu wniosków Kirchmayera, tyczących się zestawienia stanu czynnego jego majątku.

Co do pretensyi odnoszącej się do Simundta i do kolei tatrzańskiej, zastrzega sobie prokurator poczynienie odpowiednich uwag w wywodzie ostatecznym; co do kursu papierów, prosi o zawezwanie pp. Kandlera i Opińskiego, jako znawców, celem przekonania się, jak takowe znawcy w zestawieniu swem liczyli; co się dalej tyczy papierów, znajdujących się jeszcze w masie, nie widzi prokurator powodu, czemu mają być liczone po kursie dzisiejszym, skoro idzie o oznaczenie wartości, jaką miały w dniu 21 lutego 1870 r.

Co się tyczy procentów od wierzytelności obwinionego, prosi podobnież o przesłuchanie znawców, celem przekonania się, czy i jak takowe liczyli, a zgadza się ewentualnie na uwzględnienie procentów, ale tylko należnych.

Co się tyczy tantiem obwinionego, prosi prokurator o odczytanie zeznania Ludwika Moderna, dającego w tym względzie wyjaśnienie pewne.

Co się tyczy wreszcie zbiorów starożytności, firmy Kirchmayera i zakładu *Czasu*, zastrzega sobie podobnież prokurator swe uwagi do ostatecznego wywodu; ocenienie reszty pozycyj i żądań obwinionego pozostawia prokurator sądowi.

P. Kirchmayer składa sądowi oświadczenie p. Górskiego, na mocy którego tenże położył areszt na sumie 400 rubli na dobrach Igołomia, zaintabulowanej na rzecz Kirchmayera.

Według zeznania Ludwika Moderna, które zostaje odczytanem w myśl wniosku prokuratora, p. Kirchmayer, jako verwaltungsrat Vereinsbanku, za r. 1869 tantiemy nie odebrał, gdyż cała Rada zawiadowcza zrzekła się tantiemy ze względu na liczne straty, jakie bank w tymże czasie z powodu spadku papierów poniósł.

Następnie zabiera głos obrońca i oświadcza, że zgadza się na wniosek prokuratora co do przesłuchania wspomnianych znawców względem kursu papierów i należnych procentów, lecz żąda przesłuchania biegłych także na inne okoliczności, mianowicie co do zakładu *Czasu* i jego wartości zbiorowej przez Kirchmayera policzonej.

Co do starożytności niżej ceny sprzedanych, zwraca dalej uwagę obrońca, że celem sprawdzenia ich wartości, Kirchmayer nie mógł powołać innych świadków, tylko handlarzy starożytności; co do faktu, że Weininger, z którym Kirchmayer pozostawał w stosunkach, był karanym za oszustwo, to p. Kirchmayer o tem nie wiedział; celem udowodnienia dalej wartości zbiorów p. Kirchmayera, obrońca wnosi przesłuchanie w razie potrzeby syna owego Josefa z Londynu, zajmującego się podobnież handlem starożytności i znającego zbiory Kirchmayera, tudzież radcy dworu Kenn, który zbiory Kirchmayera znał i ich wartość podać będzie w stanie.

Następnie zwraca obrońca także uwagę na to, że notaryusz wiedeński policzył sobie w rachunku swoim do masy wynagrodzenie za kilkagodzinne oprowadzenie Jego ces. Mości, czy też Jego ces. Wysokości arcyks. Karola Ludwika w mieszkaniu p. Kirchmayera w Wiedniu, celem oglądania zbiorów; musiało zatem owo muzeum być szczególnem i niemałą przedstawiać wartość, skoro tak dostojne osoby je zwiedzały.

Jest to okoliczność aczkolwiek mniej ważna, przecież świadcząca, iż podania znawców co do wartości tychże zbiorów nie są zbyt wygórowane, jakby się może zdawało.

W końcu prosi obrońca, ażeby się sąd z ułożeniem bilansu ostatecznego wstrzymał aż do orzeczenia w końcu rozprawy, gdyż p. Kirchmayer może jeszcze w ciągu rozprawy dostarczyć dowodów na różne swe pretensye na poprzednich posiedzeniach podane.

Prokurator na to się zgadza. Przesłuchaniu świadków, celem ocenienia wartości zbiorów p. Kirchmayera, prokurator się jednak sprzeciwia, gdyż nie widzi potrzeby przedłużania rozprawy.

P. Kirchmayer składa dalej list p. Michałowskiego, który rozmawiał z Josefem o wartości zbiorów p. Kirchmayera i to poświadcza, prosząc o jego odczytanie.

Przewodniczący odczytuje najprzód złożone na początku rozprawy oświadczenie p. Górskiego, zwraca jednak uwagę, że z takowego nie wynika, jakoby pretensya przez p. Górskiego zaaresztowana, była istotnie zahipotekowaną na rzecz obwinionego.

Obwiniony zawiadamia, że zatelegrafował do Kielc o przesłanie mu potrzebnych w tym względzie dowodów.

Dalej odczytuje przewodniczący wzmiankowany list p. Michałowskiego, w którym tenże poświadcza, iż Josef wyraził się w rozmowie z nim o zbiorach Kirchmayera, iż takowe mają bardzo znaczną wartość i można je bardzo wysoko szacować. (Wyrazy Josefa zacytowane po angielsku, tłumaczy p. Kirchmayer na język polski).

Następują odczytania odnoszących się do omówionych już faktów zeznań następujących dwóch świadków, mianowicie:

1) Zeznania Wita Mokrzyckiego, który był począwszy od 1 maja 1863 r. korespondentem w kantorze F. J. Kirchmayera i syna w Krakowie.

Zeznania tego świadka znane są w ważniejszych punktach z aktu oskarżenia, dla tego ich nie powtarzamy.

2) Zeznania Dra Mikołaja Zyblikiewicza, który jako pełnomocnik kolei żelaznej Karola Ludwika, podaje szkodę przez tęż kolej w skutek upadłości Kirchmayera poniesioną na przeszło 70,000 zł. Sumę tę podaje świadek na mocy informacyi od jeneralnej dyrekcyi tejże kolei otrzymanej.

Co do układu dnia 4 lutego z p. Adamem Potockim zawartego, podaje świadek, iż p. Kirchmayer uroczyście

---

Znajdujemy tu sprostowanie znanej anegdoty o Marszałku Sejmu Małachowskim, któremu przypisywano że królowi ofiarował znaczną sumę, ze swej szkatuły aby tylko nieprzystępował do Targowicy, a pieniędzy tych użył na potrzebę wojny, lub wyjazd ze stolicy. Tymczasem ofiara ta zrobiona była Kazimierzowi Sapieże opierającemu się odstąpić do Targowicy, lecz będącemu w najgorszych finansowych interesach, tak że nie był w możności emigrowania.

Ciekawych jest tu kilka oryginałów wziętych z ówczesnego towarzystwa warszawskiego. Między innymi wyborny egzemplarz płaskiego dworaka przy ambasadorze rosyjskiem Stackelbergu, jakim był Unruh, dyrektor mennicy.

Jednem słowem, jest to może jeden z pamiętników malujących najszczegółowiej i najswobodniej fizionomię społeczeństwa stolicy; a chociaż pisał go cudzoziemiec, to nigdzie nieprzebija się uprzedzenie, lub nieznajomość stosunków. Hr. Engestrom kochał Polskę i Polaków; ożeniony z Chłapowską, długi czas jeszcze służył Ojczyźnie swojej Szwecyi lecz ostatnie lata życia przepędził w Wielkopolsce.

Pamiętniki te pisane w języku francuskim, przetłómaczył p. Kraszewski. „Nieobejmują one samych tylko spraw polskich, lecz jeszcze stosunki wiedeńskie; podróże autora po Niemczech, Francyi, Anglii gdzie przebywał w charakterze dyplomaty dworu Szwedzkiego.

Przychodzi nam znowu spotkać się z wydawniczą czynnością p. Kraszewskiego odnośnie do *Pism Kazimierza Brodzińskiego*, w ośmiu tomach wydanych w Poznaniu. Tytuł zapowiada: „Wydanie zupełne, poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów" — a dalej: „z wizerunkiem i życiorysem poety." Tymczasem z ósmym tomem, który zamyka to wydanie, nie widzimy wielu wierszy, jakie wyszły z pod pióra Brodzińskiego, ani też spotykamy się z jego wizerunkiem i życiorysem, choćby tym, który on sam skreślił ze wspomnień swojej młodości, a który do najpiękniejszych płodów pióra jego należy. Czy jest to mystyfikacya, czy też jakaś okoliczność, lub wzgląd na okoliczności, że co tytuł zapowiada, tego nie dotrzymuje książka? To pewna, że w wydaniu tem widać niepospolity kłopot wydawcy. W przedmowie pierwszego tomu jest mowa o wydaniu wileńskiem z r. 1842 Pism Brodzińskiego w 10 tomach przez D. C. Chodźkę, o którem tak się wydawca wyraża: „W ocenieniu edycyi należy mieć na względzie (stające na zawadzie okoliczności), uniewinnić jednak niepodobna lekceważenia, z jakiem praca ta wykonaną została." Zdaje się jednak, że i Chodźkę możnaby uniewinnić, kiedy dzisiejszy wydawca w przemowie do VIgo tomu tak się odzywa: „Wydanie pism Brodzińskiego — okazało się jednem z najtrudniejszych zadań, jakieśmy kiedykolwiek podjąć się ośmielili." Zapewne trudność nielada, jeżeli oryginalnego rękopisu nie było, a zbierano niedokładne zapiski z prelekcyj uniwersyteckich Najlepiej może wypadało ograniczyć się na rzeczach już drukowanych. Na tem nie ucierpiałaby pamięć Brodzińskiego; atoli w każdym razie na tytule tej ośmiotomowej edycyi nie powinniśmy czytać: „wydanie zupełne", „poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów", „z wizerunkiem i życiorysem poety" — bo tego wszystkiego tu nie ma; nie ma nawet tego, co było drukowane, a chociaż znajdują się kawałki niedrukowane dotąd — cóż potem, kiedy wartością swoją niewynagrodzą tylu cennych utworów znanych zkądinąd, a niemieszczących się w tem pięknem, lecz niekompletnem wydaniu.

Jedną z ważnych części tej publikacyi są prelekcye o literaturze polskiej i powszechnej, porównawczej. Gdy jednak znakomity profesor przynosił na lekcyę notatki, które ustnym wykładem dopełniał, Franciszek Salezy Dmóchowski postanowił zebrać w jedną całość tak notaki profesora, jak skrypta spisywane przez uczniów za mówiącym, a tak wygotował manuskrypt, który wszedł w to wydanie, chociaż potrzebował znacznych poprawek i dopełnień. Jedne bowiem ustępy grzeszą niedokładnością i powtarzaniem się, drugie nic nowego nie mówią, albo wyrażają się bardzo powierzchownie. Jak pobieżnie musiał Dmóchowski traktować te prelekcye, dowód mamy w licznych pomyłkach, lub fałszywych zdaniach, jakich nigdyby się nie dopuścił Brodziński. Co znaczy n. p. to powiedzenie: „Szlegel jest smutnem echem gasnącego już ludu; jest ostatnim cieniem upadającej dawnej narodowości?" Gruby to nonsens — jak znowu łatwo zaprzeczyć temu, co dalej mówi: „Równie Krasicki jest ostatnim malarzem dawnych Polski obyczajów" (Tom IV str. 336). Pojmujemy, że wydawca spotykając często podobne usterki, musiał być w nieposlednim kłopocie.

Ile nam się zdaje, można było zrobić wydanie pism Brodzińskiego, obciążone mniejszą liczbą tomów, za to złożone z doborowych kawałków; na czem i autor by nie stracił i czytelnicy.

Najosobliwszem zjawiskiem w literaturze poetycznej europejskiej ostatnich stu lat były *Pieśni Ossyjana*, które Maepherson wydał. Zrobiły one pewien rodzaj rewolucyi w umysłach, a właściwie nadały wyobraźni koloryt sentymentalny. Od nich bowiem powzięto upodobanie w skałach, w mgłach, wodospadach, w rozwianych włosach wietrzykiem zalatującym z pagórków, a nadewszystko w arfie Malwiny razem z jej słodkobrzmiącem imieniem, które stały się modą. Kilka motywów tej poezyi, datującej, jak utrzymywano, z trzeciego wieku po Chrystusie, miało taki urok nowości, taką świeżość górskiej, dzikiej natury, że wykwintne i przesycone społeczeństwo z przyjemnością kąpało się w niej. Pieśni Ossyjana zaczęto tłómaczyć na wszystkie języki tak prozą jak wierszem. U nas najpierwszy Karpiński w rozprawie: *O wymowie w prozie albo wierszu*, podał jeden ustęp. Krasicki przetłómaczył Fingala i inne większe poemata, a robił to zwykle przy rannej toalecie, kiedy go kamerdyner fryzował. Tłomaczył jeszcze Kniaźnin, Tymieniecki, Władysław Ostrowski, Brodziński; a poczet ten zapewne jeszcze niekompletny, bo był czas, kiedy każdy zabierający się do poezyi, musiał coś przełożyć z Ossyjana. Poczet ten miał raz na zawsze zamknąć Sew. Goszczyński — wszakże nie zamknął; w tych dniach bowiem ukazał się w Krakowie tomik *Pieśni Ossyjana*, przez bezimiennego tłomacza, mieszczący poemata: *Katlodę*, *Karton*, *Oina-Morul* i *Kolnadona*. Przekład jest rymowy i wierny angielskiemu oryginałowi, który, jak wiadomo, miał być wiernem odbiciem pieśni gailickich, przechowujących się między góralami szkockimi. Tymczasem kiedy publikacya Maephersona zajmowała i entuzyazmowała świat czytający, wszczęła się filologiczno-krytyczna kłótnia co do prawdziwości tych ossyjanicznych poematów, prowadzona z wielką zaciętością, lecz bezskutecznie; albowiem Maepherson nie chciał zaprodukować gailickich oryginałów.

Nareszcie aby rzecz rozstrzygnąć, tak zwane Towarzystwo szkockich górali rozesłało okólnik do pastorów w obwodach gailickich, z zapytaniem, czy wiedzą co o szczątkach tych starożytnych poezyj Ossyjanicznych. Odpowiedziano przecząco — lecz z zastrzeżeniem, że w ustach górali przechowują się niektóre ułamki pieśni mające niejakie podobieństwo z temi, które Maepherson ogłosił. Tym sposobem na tle ludowej poezyi stworzył on arcydzieło w swoim rodzaju, które zyskawszy szalone powodzenie, było oraz wskazówką, gdzie szukać odświeżających źródeł dla nadania życia poetycznym utworom.

O bezimiennem świeżo ogłoszonem tłómaczeniu tyle powiedzieć można, że dla wierności swojej ma wyższość nad dawniejszemi, a niemniej że językiem silnym a prostym więcej się zbliża do tonu zabytków tego rodzaju, jakim jest tak zwana ludowa epos.

Ujemną jednak stroną tych Maephersońskich kompozycyj są zbyt monotonne obrazy powtarzające się w każdym poemacie; wszystko tam w mgły obleczone, tak okolica jak rycerze. Widoki natury niczem nie różnią się od siebie: skały, strumienie, wiatr chwiejący ostami, bałwany morskie, obłoki przelatujące z duchami, powtarzają się do znużenia. Wygląda to raczej na senne widziadło przy księżycu, niż na rzeczywistość. W całym Ossyjanie ani jeden rys nie spotka się wzięty z życia, ani jedna postać nie ma wyrazów wybitnej fizyonomii. Maniera tylko Maephersona miała pewną oryginalność i dla tego znalazła przez jakiś czas takie powodzenie, że nawet Napoleon lubił czytywać Ossyana i woził go z sobą w przenośnej bibliotece na pola zwycięstw.

Odkąd poznano się na wartości poezyi czysto ludowej, stracił Ossyjan wziętość i jest uważany jako płód literacki mający cechę przejściową.

zapewniał, iż nie jest niewypłacalnym, lecz potrzebuje czasu do rozwikłania swych spraw, a jest pewnym, że w likwidacyi jeszcze pewna suma około 500,000 zł. mu się pozostanie. Świadek miał jako sędzia polubowny spór Kirchmayera z Simundtem zagodzić, co jednak do skutku nie przyszło.

Dalej zarządza przewodniczący odczytanie listów Kotajnego w kopiale, o których treści była mowa w oskarżeniu i w pierwszym dniu rozprawy, których zatem nie powtarzamy.

Po odczytaniu części listów przewodniczący odracza posiedzenie na popołudniu, oznajmiając, że sąd tymczasowo poweźmie uchwały względem postawionych przez strony wniosków.

Po południu ogłasza przewodniczący, iż sąd zastanowiwszy się nad wnioskami stron, uchwalił co następuje:

1) co do papierów względem pośredniczenia w zakupie lasów, dawniejszemu zarządcy masy przez obwinionego, łącznie z sumą 30,000 zł. oddanych, przesłuchać byłego zarządcę masy p. Wyrobka, któremu obwiniony, jak twierdzi, papiery te wraz z sumą 30,000 zł. wręczył;

2) co się tyczy dalszego wniosku, aby przez znawców sprawdzić bilans z końcem roku 1866, dalej wypłaty kantoru w r. 1869, które obwiniony podaje i wpłaty w tymże czasie, których sprawdzenia żąda znów prokurator, nie przychylił się sąd do tychże wniosków, gdyż to niema tak dalece wpływu na sprawę, a o ile potrzeba, z aktów może dostatecznie być skonstatowanem;

3) co do stanu czynnego i inwentarza przez znawców sporządzonego, którego zrektyfikowania żądał obwiniony, uchwalił sąd zapytać znawców co do okoliczności następujących:

a) co do różnicy kursu papierów w d. 21go lutego 1870 r. w majątku Kirchmayera znalezionych, jaka zachodziła między kursem tychże papierów w dniu otwarcia upadłości, a kursem, według którego znawcy liczyli takowe przy układaniu inwentarza;

b) co do papierów w naturze w kantorze znalezionych, a jeszcze w masie będących zapytać o wartość ich w dniu 21 lutego 1870 r.;

c) co do procentów p. Kirchmayerowi według jego twierdzenia od jego wierzytelności się należących, zapytać znawców, czy procenta te przy układaniu inwentarza były uwzględnione, czy też nie, i o ile takowe p. Kirchmayerowi się należały.

Co do reszty wniosków sąd powziął uchwałę zastanowić się nad niemi dopiero przy wydaniu wyroku. Po ogłoszeniu tychże uchwał, przewodniczący zarządza dalsze czytanie listów Kotajnego, pisanych w końcu grudnia 1869 i w styczniu 1870 r.

W listach tych Kotajny ustawicznie nalega na zakończenie interesów domenowych z Simundtem. Wynika z nich i to, że w styczniu 1870 r., już w kantorze brak był gotówki i Kotajny nadesłania takowej się domagał. Obwiniony zainterpelowany o to przez przewodniczącego, przyznaje wprawdzie, że kantor walczył wówczas z trudnościami finansowemi, ale dodaje, że to działo się wszędzie i wszystkie banki walczyły z trudnościami podobnemi w skutek kryzys giełdowej; jest to rzecz ogólnie znana; nadmienić tylko musi obwiniony, iż gdzieindziej w takich czasach bankierów wspierają i przychodzą im w pomoc, tak, że z kryzys mogą wybrnąć. Z tych trudności finansowych nie można zatem wyciągać argumentów przeciw obwinionemu przemawiających.

Dowodem, że w styczniu 1870 r. wcale o katastrofie Kirchmayera nikt nie myślał, jest ta okoliczność, że realności Kirchmayera do tego czasu wcale nie były obciążone, a dopiero w lutym ostrzeżenia hipoteczne wniesiono.

Przewodniczący przedstawia obwinionemu, iż według listów Kotajnego byli w takim kłopocie, iż depozyta stron jednych musieli pokrywać depozytami stron innych i taką manipulacyą chcieli się ratować.

Obwiniony odpowiada, iż w nowszym czasie wyrobiła się taka forma kredytu, iż strony składają papiery w zastaw, i żądają na nie gotówki, ponieważ żaden bankier nie ma tyle gotówki, by wszystkim takowej dostarczyć, więc i obwiniony musiał otrzymane papiery w bankach deponować i od tychże pieniądze dla stron pożyczać.

Radca sądu Korczyński zwraca uwagę, że kiedy walory w styczniu 1870 r. zaczęły się podnosić, kryzys tem samem ustawała, a kantor mimo to znajdował się w kłopotach.

Kirchmayer: W chwili właśnie, kiedy kryzys giełdowa się kończyła, rozpoczęła się moja katastrofa.

Po tej przerwie następuje odczytanie dalszych listów Kotajnego.

Co do zaintabulowania się adwokata Dra Machalskiego imieniem hr. Rzewuskiej na nieruchomościach Kirchmayera z sumą przeszło 100,000 zł., zwraca uwagę obwiniony że hr. Rzewuski zostawił te pieniądze u niego, zastrzegając sobie odbiór za 6cio-tygodniowem wypowiedzeniem, który to warunek i hr. Rzewuska potwierdziła; czemu tedy bez względu na to hr. Rzewuska 3 lutego się zaintabulowała, tego obwiniony nie wie; ale rzecz ta wywołała wiele hałasu w Krakowie i była początkiem jego katastrofy, zwłaszcza, że nazajutrz wbrew układowi zaintabulował się hr. Adam Potocki, co kredyt obwinionego bardzo zachwiało.

Po skończeniu odczytania listów zabiera głos oskarżony celem poczynienia do nich swoich uwag; przedewszystkiem tłumaczy, że pozycya jego stała się dla tego fatalną, że wszyscy wierzyciele zaczęli od razu depozyta wypowiadać, a umowy 17go lutego zawartej nie dotrzymali; gdyby był przewidywał, że wierzyciele układu nie dotrzymają postarałby się o fundusze zkąd inąd, ale polegając na nich tego nie czynił.

Przewodniczący przystępuje następnie do odczytania zeznań następujących świadków (zeznania te odnoszą się do pozycyj stanu czynnego podanych przez p. Kirchmayera):

1) Świadka Jawornickiego, który 30,000 złr. z towarzystwa Creditanstalt dla kantoru krakowskiego powziął. Do powzięcia tychże 30,000 zł. z Credit-Anstalt, dał świadkowi Kotajny zlecenie wraz z odnośnym przekazem, a to na zabezpieczenie pretensyj świadka do Kirchmayera z tytułu podpisania za niego weksłów. Gdy w dzień po powzięciu tych pieniędzy konkurs Kirchmayera ogłoszono, świadek jako protokołowany kupiec, wykonał na odebranych pieniądzach służące mu na mocy ustawy handlowej prawo zastawu i zaspokoił z takowych swoje pretensye, resztę zaś wydał zarządcy masy;

2) świadka Dra Ferdynanda Weigla, który należał wraz z Kirchmayerem do spółki, starającej się o koncesyę na kolej tatrzańską. Świadek zeznał, iż p. Kirchmayer poczynił dla spółki bardzo wiele wydatków i to nie tylko wydatki wprost na plany etc. potrzebne, ale i t. zw. „wydatki dyskrecyjne“, tj. wydatki na ugoszczenie jednej lub drugiej osoby, poproszenie do teatru itd., które to wydatki są konieczne przy wszelkich większych przedsiębiorstwach. Sumę przez p. Kirchmayera za te wydatki policzoną, consortium bezwarunkowo byłoby przyjęło i temuż wypłaciło.

Co do zysku z koncesyi, trudno takowy dokładnie podać, ale p. Kirchmayer, jako kierujący częścią finansową tegoż przedsiębiorstwa, byłby najwięcej zarobił, temu przeszkodziło nierozważne popchnięcie Kirchmayera do upadłości. Świadek nazywa popchnięcie obwinionego do upadłości nierozważnem, gdyż należało tak znaną firmę podtrzymać, a nie do upadłości zmusić. W skutek upadłości, Kirchmayer przestał być spólnikiem przedsiębiorstwa kolei tatrzańskiej, co na cały stan sprawy bardzo niekorzystnie wpłynęło.

Reszta odczytanych w dniu dzisiejszym zeznań, nie przedstawia nic ważnego dla sprawy samej, dla tego takowe pomijamy. Na tem zakończono posiedzenie poniedziałkowe. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 21 marca.

W reskrypcie Ministerstwa skarbu z 15go grudnia 1871 L. 36,245 przesłane zostały komisyom, powołanym do szacowania gruntów, niektóre wskazówki, w formie odpowiedzi na zapytania, niewiadomo przez kogo postawione. Na zapytanie: „Czy przewodniczący komisyi ma prawo głosowania, czy też tylko jest uprawniony do rozstrzygania w razie równości głosów“ — odpowiedziało Ministerstwo: że według §§ 8, 9 i 12 ustawy służy przewodniczącemu prawo głosowania zarówno z innymi członkami komisyi, a według § 12 przy równości głosów staje się uchwałą to zdanie, za którem oświadczy się przewodniczący.

Ta interpretacya ustawy, nie ogłoszona w Dzienniku ustaw i rozporządzeń, nie może mieć mocy powszechnie obowiązującej; dała ona jednakże powód do tego, że w kilku przypadkach, które zdarzyły się w różnych prowincyach, mianowicie na posiedzeniach, na których nie wszyscy członkowie komisyi byli obecnymi a liczba obecnych była nieparzystą, przewodniczący dodawał głos swój do głosów mniejszości członków innych, a gdy po doliczeniu jego głosu okazała się równość głosów, ogłaszał to zdanie za uchwalone, za którem sam się oświadczył, i tym sposobem przyznawał swojemu głosowi wagę dwóch głosów.

Dowiadujemy się, że sprawa ta była rozpoznaną w centralnej komisyi podatku gruntowego, zwołanej w styczniu b. r., i że ta komisya na posiedzeniu z 23go stycznia uchwaliła znaczną większością głosów to zdanie: „iż podług myśli i brzmienia słów § 12 ustawy z 24go maja 1869, przewodniczący komisyi szacunkowej ma tylko w razie równości głosów wykonywać swoje prawo głosowania i tylko w tym razie rozstrzygać.

Upraszamy redakcye innych dzienników krajowych, ażeby tę uchwałę komisyi centralnej podały do wiadomości czytelników swoich.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie odbyty, był zaledwo średni, dowieziono znaczniejsze partye jako odstawy dawniejszych umów. Ruch był nie osobliwy, ceny jednakowo nie wielkiej doznały zmiany. Najwięcej zakupywali tutejsi spekulanci i kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 30·— do 34 złp., białą od 32 do 35 złp., żółtą od 28 do 31 złp., żyto piękne 227 funt. od 24 do 26 poślednie od 22 do 24, jęczmień piękny 202 funt. od 20 do 21, na paszę od 18 do 20 złp., owies 138 funt. od 15 do 17 złp., wykę 252 funt. od 31 do 34, proso 237 funt. od 24 do 26 złr., groch 252 funt. od 32 do 34 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu z braku zagranicznych kupców był dosyć słaby, pomimo znaczniejszego dowozu zboża. Producenci usiłowali podnieść ceny, na co jednak ani konsumenci, ani też eksporci zgodzić się nie chcieli, ofiarując nawet niższe ceny, które w końcu utrzymały się. Młyny parowe nie wielkie robiły zakupna mając znaczne zapasy mąki, które nie bardzo odchodzą. Na wywóz do Prus, także nie wiele zakupywano, w ogóle handel zbożowy osłabł; przeważnie zaś zapanowała stagnacya, przy niebardzo stałych cenach.

Płacono za pszenicę czerwoną 192 funt. od 8·25 do 8·75, białą od 8·50 do 9·—, żółtą od 8·— do 8·50, żyto piękne polskie 182 funtów od 6·50 do 6·75, żyto gorsze od 6·— do 6·30, jęczmień dla browarów 159 f. od 5·25 do 5·60, jęczmień na paszę 4·90 do 5·20, owies 114 f. od 4·10 do 4·75, groch 202 f. od 8·— do 9·50, koniczynę czerwoną 202 f. od 40 do 48, bób od 7 do 7·25 złr., wykę od 8·75 do 9·—, rzepak 171 f. od 10·50 do 10·87½ złr.

Kraków 23go marca.

Wiedeń dnia 22 marca. Na dzisiejszym targu było wołów 3113 sztuk t. j. węgierskich 1800, galicyjskich 786 sztuk, niemieckich 527 sztuk. Płacono węgierskie 24 do 28½ złr., galicyjskie 26 do 27½ złr., niemieckie 26 do 28½ złr. za cetnar mięsa.

Paryż 18 marca. Na targ półtygodniowy dostawiono wołów 2305 sztuk. Owiec 13581 sztuk. Ceny podniosły się. Płacono za woły 73 do 85 centim. za ½ kilogr. mięsa. Owce niestrzyżone od 88 do 93 centim. strzyżone od 80 do 90 centim. za ½ kilogr. mięsa. 329 sztuk owiec węgierskich strzyżonych sprzedano po 86 do 88 centim. za ½ kilogr. mięsa.

Peszt 20go marca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz i obrót ogólny wszystkiego ziarna słaby. Ceny pszenicy, jęczmienia, kukurydzy i owsa stałe. Żyto spokojnie.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·55 do 4·60, na 89 funtów po 5·15 do 5·20 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·60 do 3·70 za 80 f.; jęczmień po 2·80 do 3·15 za 70 funt.; owies po 2·05 do 2·20 za 50 f.

Wrocław 20go marca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 19·50 mark; żyto na 200 f. cł. po 15·10 m.; owies na 200 f. cł. po 17·10; rzepak na 150 f. brutto po 25·50 mark; olej po 54·— m.; spirytus na 100 Trall. po 56·— mark.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22 do 23go marca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Bieliński z żoną wł. dóbr Kongresówki, Piotr Rudzki z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Antoni Łącki wł. d. z Kielc, Kazimierz Girchoryn, z Warszawy, Józef Polmann właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Cieniechowicz z Sandomierza, Leopold Groniecki z żoną właśc. dóbr z Blaszkowa, Czesław Górkiewicz z Monachium, Maksymilian Rutkowski właśc.dóbr z Kongresówki, Jan Morusiński z Kongresówki, Krzysztof Rudzki właś. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 marca. *La Semaine financière* pisze: Minister skarbu przyspasabia różne projekta tyczące się przywrócenia równowagi w budżecie, spłacenia długu bankowego, zniesienia kursu przymusowego. Aby wykonać te plany, potrzeba zaciągnąć 1,200 milionów pożyczki, wszalako w tym roku nie można się spodziewać wyznaczenia komisyi pożyczkowej.

Paryż 20 marca. Marszałek Mac-Mahon przeniósł się dzisiaj z dworem wojskowym z Wersalu do pałacu na Champs Elysées i zamieszka tam aż do zebrania się izby. Minister spraw wewnętrznych zamierza wnieść już w maju na Zgromadzenie narodowe ustawę drukową. Na przypadek uchwalenia rozwiązania izby w jesieni, wybory odbyłyby się najpóźniej w styczniu 1876.

Paryż 21 marca. Sekretarz prezydenta wicehr. Harcourt, wyjechać ma dziś wieczór do Wiednia w odwiedziny do swego ojca, posła francuskiego.

Rzym 21 marca. Izba uchwaliła pozostałe artykuły ustawy zmieniającej ustawę poborową, oraz traktat pocztowy berneński i odroczyła się do 12 kwietnia.

Londyn 20 marca. John Mitchell umarł dziś rano w Dromalane. Kardynał Manning oczekiwany tu jest w sobotę z Rzymu.

Londyn 21 marca. Książę Walii jedzie jutro na krótki czas do Paryża. Wyjazd jego do Indyj nastąpi zapewne w listopadzie. Poseł francuski hr. Jarnac ciężko zachorował. Królowa posłała mu swego lekarza Dra Jennera. Dziś odbył się w Hydeparku meeting irlandzki, który postanowił żądać wypuszczenia na wolność uwięzionych fenistów.

Madryt 21 marca. Wiadomość karlistowska o mającem nastąpić powstaniu radykałów w Barcelonie i Andaluzyi, jest zupełnie bezzasadną. Również jest bezzasadnem, aby hrabina Girgenti (Izabela, siostra króla), zażądała zwrotu zaległej listy cywilnej w ilości 216 milionów realów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba Panów lubo bardzo wiele załatwiła przedmiotów, nie ukończyła jednak prac swoich, tak iż zdaje się, że dziś dopiero Izba wyższa, a z nią i Rada państwa odroczy się do jesieni. Pomimo tej gorliwości w posiedzeniach wielkotygodniowych, niektóre projekta zamienione już w uchwałę w Izbie niższej, nie dostały się pod rozprawy wyższej, jako to ustawy klasztorna, akcyjna, podatkowa od budynków i o starokatolikach.

Wybór posła niemieckiego z okręgu wyborczego Lanckrony w Czechach, o którym pisaliśmy wczoraj, tłumaczy bardzo obszernie dziś *Politik*. Nastąpił on w skutek nader zręcznych i dość wątpliwych obrachowań list wyborczych, ale z przyjemnością widzimy, że walka staroczechów z młodoczechami nie miała w tym wypadku żadnego wpływu.

Dzienniki wiedeńskie dziś dopiero trudnią się zmianą marszałka krajowego w Galicyi. Ale książę Sapieha mógłby śmiało prosić Pana Boga, aby go od przyjaciół strzegł, bo od nieprzyjaciół sam się ustrzeże. A mamy tu na myśli *Gazetę Narodową*, która ciągle jeszcze rozpisuje się o jakichś intrygach, konspiracyach, szukając w nich powodów ustąpienia księcia Sapiehy z godności marszałka, a powody te więcej mogą obrażać go, aniżeli nieprzyjacielskie zarzuty.

Dekret zakazujący p. Giskrze bywać u dworu, jest tematem, nad którym niesłychane domysły i wersye fabrykują dzienniki niemieckie. Okropna to rzecz być raz ulubieńcem dzienników. Nielitościwie przy danej sposobności mszczą się one za wszystkie pochlebstwa, któremi obsypywały, za kadzidła, które paliły, chcą koniecznie potem obelgami rzecz przydusić. Dozna tego p. Giskra. Najgorzej byłoby, gdyby się potwierdziła pogłoska, że podobny dekret ze dworu nie tylko samemu p. Giskrze został przesłany, ale i innym w procesie Ofenheima zawikłanym.

Cesarz Wilhelm skończył wczoraj 77 lat wieku. Na urodziny jego zjechali się wszyscy członkowie rodziny i krewni a nadto wielu książąt obcych, szczególniej niemieckich, jak W. ks. Badeński zięć cesarza z żoną, książęta Oldenburscy, Meklemburscy, Schaumburg-Lippe, Holenderscy, Hescy. Cesarz przyjmował u siebie, ale pokoi swoich jeszcze nie opuszcza.

Licząc na powolność sejmu, rząd pruski postanowił przeprowadzić po feryach wielkanocnych wiele jeszcze ustaw organizacyjnych, nie może być bowiem pewnym, czy dzisiejsza większość powstała na podstawie walki kościelnej, utrzyma się po skończeniu tej sesyi. Do takich ustaw należy ordynacya prowincyonalna. W tych dniach ma się odbyć narada w ministerstwie wyznań nad pytaniem: czy należy przedłożyć ministerstwu nowe jeszcze projekta ustaw anti-kościelnych, bo jak powiadają, należy jeszcze zapełnić *luki*, jakie się pokazały w ustawach majowych i w świeżo uchwalonej w zeszłym tygodniu. Toż samo ministeryum wyznań przyspasabia nową ustawę wychowania, która ma się opierać na wykluczeniu z wychowania wszelkiego żywiołu kościelnego i zrobić szkoły zakładami wychowania urzędników i żołnierzy. Ustawa ta nie przyjdzie wszelako pod obrady tej sesyi sejmu.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozeszło się, nie uchwaliwszy nic w sprawie wyborów uzupełniających. Utrzymał się więc wniosek odroczenia komisyi, a zatem aż do jej zebrania 12go maja żaden wybór rozpisany nie będzie. Uchwała komisyi zapadła za porozumieniem się z rządem, który obawiał się przegranej w tej kwestyi.

Komisya nieustająca Zgromadzenia narodowego złożona z 25 członków a mająca urzędować 50 dni, mniej więcej dwa razy na miesiąc, a w razie potrzeby częściej, liczy 11 członków z lewicy, 2 z grupy Lavergne, 12 z prawego środka i prawicy. Tak więc w dwóch członkach grupy Lavergne leży rozstrzygnięcie między dwoma przeciwnemi obozami.

Kwestya wyboru w Irlandyi skazańca politycznego, która mogła się długo jeszcze ciągnąć z powodu ponownego wyboru Mitchela w Tipperary, upadła przez śmierć kandydata.

Utrzymują się ciągle pogłoski o pośrednictwie jenerała Cabrery, starego wojownika pierwszego Don Carlosa, między rządem a Karlistami. Wszelako w obozie karlistowskim obwołano starego wodza zdrajcą. Mimo tego utrzymuje się wieść, że rokowania toczą się, i że ze strony Cabrery są proponowane warunki: uznanie don Carlosa infantem z prawem dziedzictwa po wygaśnięciu linii Alfonsa, powierzenie mu wysokiej godności, przyjęcie na skarb długów karlistowskich. W obec tych pogłosek groźniejszą wydaje się myśl fortyfikowania Madrytu, jak gdyby rząd nie czuł się bezpiecznym od zamachu Karlistów lub republikanów.

Niedawno temu zapowiadano, że uzbrojenia w Indyach angielskich każą przewidywać wojnę, która jednak ani w Europie ani w Indyach toczyć się nie będzie. Nikt tej zagadki nie rozumiał. A jednak okazuje się, że zanosi się na wojnę z Birmą niepodległą. Anglia posiada część Birmy z miastem stołecznem Rangun, około 3700 mil jeogr. rozległości. Zachodzą bowiem spory o pewne posiadłości, a gdy wice-król Indyjski chciał spór rozwiązać przez komisyę mięszaną, król Birmański obsadził sporne ziemie wojskiem. Nadto podejrzywają w Kalkucie, że klęskę wyprawy angielskiej do Irmanu przypisać należy intrygom birmańskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 23 marca *(pryw.)* Kwestya bytu odrębności kolei Albrechta powinnaby dziś zostać rozstrzygniętą. Ugoda z głównymi wierzycielami nie da się już przywieść do skutku. Rząd przyrzekł podwyższenie poręki ze skarbu państwa pod warunkami następującemi: Towarzystwo ma się ułożyć z wierzycielami w tym duchu, iż ci ostatni po koniec października 1875 nie przystąpią wcale do otwarcia konkursu ani też nie przedsięwezmą żadnych kroków mogących podać w wątpliwość byt kolei; że koléj Albrechta ma dokonać przez ten czas połączenia się z inną jaką sąsiedzką koleją, prędzéj z Karola Ludwika niż z Łupkowską, w każdym zaś razie zgromadzenie ogólne ma udzielić Radzie zawiadowczéj nieograniczone pełnomocnitwo do takiego zjednoczenia. W razie zjednoczenia się stawia rząd nadzieję podwyższenia rękojmi według ilości mil w granicach *maximum* zastrzeżonego koncesyą.

Berlin 22 marca. Cesarz przyjmował dziś w urodziny swoje przed południem życzenia familii syna swego i innych członków domu cesarskiego oraz wielu książąt niemieckich i obcych, tudzież wyższych oficerów wysłanych przez dwory zagraniczne. Tysiączne tłumy zebrane przed pałacem cesarskim powitały okrzykiem Cesarza, gdy się ukazał w oknie i królewicza z żoną. Miasto przystrojone w chorągwie; dziś wieczór odbędzie się iluminacya, do której robią przygotowania. W pałacu cesarskim po południu wielki obiad, na który otrzymali zaproszenie także obcy książęta, a dla ich orszaków i dworów urządzono obiad w zamku przy stole marszałkowskim. Wieczorem dwór zbierze się u królewicza na koncercie. Ks. Bismark jak słychać, jedzie jutro do Lauenburga a wrócić ma na swoje urodziny d. 1 kwietnia, zabawi tu do 13go t. m. do urodzin swojej żony, a potem zamieszka w Varzinie.

Wenecya 22 marca. Dziś odbyło się odsłonięcie pomnika Manina (niegdyś prezydenta Republiki). Rzeźbiarz Borro, który wykonał posąg, powitany był żywemi oklaskami. Miano kilka mów; miasto przystrojone w chorągwie a sklepy zamknięte.

Belgrad 22 marca. Znaczną większością uchwalił sejm, że kolej serbska ma być bezzwłocznie budowaną. Wniosek rozwinięcia ustawy drukowej w duchu liberalnym przyjęty został z dodatkiem, że rząd przedłoży natychmiast dotyczący projekt.

Konstantynopol 23 marca. Zajście między wielkim wezyrem a posłem austro-węgierskim hr. Zichy rozlicznie świeżo opowiadane, może być uważane, jako zagodzone. Od ostatniego posłuchania Zichego u Sułtana, na którem poseł otrzymał zupełne zadosyćuczynienie, przyszło również do wyjaśnień osobistych w rozmowie Zichego z wielkim wezyrem, w skutku zaś tej rozmowy doszły obie strony do porozumienia się w zasadzie. Rokowania w kwestyi zetknięcia się kolei tureckich z austryackiemi idą swoim trybem.

Kursa. Wiedeń 23 marca, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 71·40 — Renta srebrna 75·85 — Losy z r. 1860 112·40 — Akcye Banku Narod. 963. — Akcye kredytowe 237·25 — Londyn 111·40 — Srebro 104·50 — Napoleony 8·88. Dukaty 5·23.— — 100 Mark pruskich 54·45. — Lombardy 139·75. — Losy z r. 1864 138·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 235·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 145·— — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 120·50 — Akcye kolei węg.-wschod. 56·25 Losy tureckie 56·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·75. — Losy prem. węgier. 83·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogumin. 133·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 157·— — Akcye franko-węgier. 65·—·— Akcye franko-austr. 53·— — Tal. 163·37 Ruble 153·75—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 marca.

		żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.		106 —	104 —
Kupony srebr. płatne „		105 —	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		154 25	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.		54 50	54 —
Dukat austryacki 1 sztuka		5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka		9 —	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.		86 75	85 50
4% listy zastaw. „		77 —	75 50
5 „ listy zastaw. „		86 75	85 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie	36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „	36 l.pł.bn	90 50	89 50
6-proc. „ „	18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „	20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne		91 —	90 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.		100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.		101 —	99 —
Losy prem. węg.		84 50	82 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%		80 —	75 —
Priorytety 100-proc.		90 —	80 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.		246 50	244 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210		237 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200		145 —	142 —
„ „ Warszawa.-Wied. rb. 50		93 —	92 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		95 —	94 —
4 „ „ „ „ II.		95 —	94 —
6 „ „ „ „ rsr. 100		92 50	91 25
4 „ „ likwid. „ „ 100		80 —	79 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		36 —	34 —

Wiedeń 22 marca.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 70	71 55
„ „ „ srebr.	76 —	75 90
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	—	98 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 —	85 75
„ „ „ bukowińsk.	84 25	83 50
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 70	100 30
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 30	95 10
4 „ galicyjskie	— —	76 50
5 „ „	86 20	85 80
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 75
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 60	96 25
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 40	127 20
6 „ Banku gal. hipot.	90 75	90 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	276 —	274 —
„ „ „ 1854	105 25	104 75
„ „ „ 1860	112 60	112 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 —	115 75
Losy pożyczki z r. 1864	138 75	138 25
„ prem. pożyczki węg.	83 90	83 60
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	169 25	169 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 50
„ księcia Salm	36 25	35 75
„ „ Palffy	28 —	27 50
„ „ Klary	25 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 25	27 75
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	56 30	56 10
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	967	965
Zakładu kredytowego	236 75	235 50
Żeglugi parowej na Dunaju	453 —	451 —
Kolei północnej Ferdynanda	1967	1962
Kolei rządowej fr. a.	304 —	303 —
„ zachodniej c. Elżbiety	187 75	187 25
„ Południowej	138 50	138 —
„ Galicyjskiej	235 25	235 —
„ Czerniowieckiej	144 25	143 75
„ Albrechta	79 —	78 50
„ węg. półn.-wschodniej	122 —	121 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	146 —	145 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	133 —	132 25
„ Koszycko-Bogumił.	133 50	133 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	196 50	196 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 50	56 —
„ austryack. półn.-zach.	157 50	157 —
„ Franciszka Józefa	169 50	169 —
Banku anglo-austryackiego	138 50	138 —
„ anglo-węgierskiego	19 75	19 25
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	221 50	221 —
Banku franko-austryackiego	53 —	53 75
„ franko-węgierskiego	65 25	64 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	237 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 —	70 50
„ austryack. związkow.	28 25	28 —
„ dla obrotu ogólnego	100 —	99 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 —	83 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 —
„ Emisya z r. 1862	92 —	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	142 25	142 —
„ Emisya z r. 1867	139 —	138 80
„ południowa St. 500 fr.	111 10	110 90
„ Bony 1875—1876 6%	223 —	222 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	95 50	95 —
„ „ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ „ w srbr.5%	105 75	105 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 —	95 50
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	103 —	102 —
„ Emisya II.	100 70	100 40
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	79 —
„ Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	78 25	78 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85 —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 24	5 23
„ „ obręczkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 60	104 50
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 22 marca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 20	5 12
„ cesarski	5 23	5 16
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 54	1 58
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 30	85 80
„ „ „ „ „ 4„	76 80	76 30
„ „ Banku hipoteczn.	90 75	90 10
Obligi indemn. bez kuponów	86 40	85 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	236 —	234 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	145 —	143 —
„ banku hipotecazn. gal.	246 —	244 —

Warszawa 20 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	94 45	94 40
kupon „	— —	0 97
„ „ nowe „ „	92 15	91 89
kupon „	— —	121
„ likwidacyjne „ „	79 70	79 40
kupon „	— —	121
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	91 50
„ „ bydgoska	72 50	71 50
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łódzka	101 —	100 —

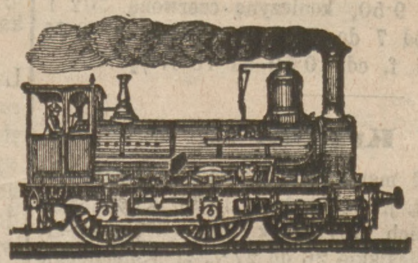
Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	—
(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mię.	w. 5 50
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 8
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 13
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

PLAN JAZDY

(193-2-)

c. k. uprzywilejowanéj

Kolei północnéj  Ces. Ferdynanda

ważny od 1 Listopada 1874 r. aż do odwołania.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg mięszany z 2 i 4 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	8. 8 rano	10.53 prz.p.	2.23 p.poł.	5. 8 p.poł.	8.38 wiecz
Przyjazd do:					
Floridsdorf	8.21 „	11. 4 „	2.37 „	5.23 „	8.51 „
Wagram	8.42 „	—	3. 6 „	5.58 „	9.13 „
Gänserndorf	9. 1 „	11.37 „	3.30 „	6.25 wiecz	9.32 „
Angern	9.20 „	—	3.51 „	6.50 „	9.51 „
Dürnkrut	9.35 „	12. 3 p.poł.	4. 9 „	7.11 „	10. 8 „
Hohenau	9.59 „	—	4.38 „	7.46 „	10.35 „
Lundenburg	10.29 prz.p.	12.44 „	5.13 „	8.26 „	11. 6 noc
M. Neudorf	10.53 „	—	5.42 „	9. 3 „	11.34 „
Göding	11. 9 „	1.19 „	6. 1 wiecz	9.23 „	11.50 „
Rohatetz	11.24 „	—	6.17 „	9.40 „	12. 5 „
Bisenz	11.44 „	—	6.43 „	10. 6 „	12.25 „
Hradisch	12. 7 p.po.	2. 1 „	7.11 „	10.36 „	12.48 „
Napagedl	12.30 „	—	7.36 „	11. 3 noc	1.12 „
Tlumatschau	12.49 „	—	7.59 „	11.29 „	1.31 „
Hullein	1. 3 „	2.42 „	8.13 „	11.46 „	1.45 „
Prerau	1.28 „	3.— „	8.42 „	12.20 „	2.10 „
Brodek	1.56 „	3.23 „	9.20 „	3. 5 rano	3. 5 rano
Ołomuńca	2.21 „	3.43 „	9.45 „	3.36 „	3.36 „
Prossnitz	4.50 „	4.50 „	11.10 „	—	—
Sternberg	4.26 „	4.26 „	—	4.21 „	4.21 „
Leipnik	2.46 „	—	—	1.11 „	2.57 „
Weisskirchen	3. 7 „	3.52 „	—	1.42 „	3.20 „
Pohl	3.26 „	4. 8 „	—	2. 9 „	3.40 rano
Zauchtl	3.44 „	—	—	2.36 „	3.59 „
Standing	4. 6 „	—	—	3. 5 „	4.21 „
Schönbrunn	4.31 „	4.56 „	—	3.43 rano	4.46 „
Freiheitau	5.29 „	5.29 „	—	5.43 „	5.43 „
Opawy	5.56 „	5.56 „	—	6.24 „	6.24 „
Ostrawy	4.46 „	5. 6 „	—	4.— „	5. 6 „
Friedek	6. 1 „	6. 1 „	—	6.50 „	6.50 „
Friedland	6.26 „	6.26 „	—	7.33 „	7.33 „
Hruschau	4.55 „	—	—	4.15 „	5.16 „
Oderberg	5. 6 „	5.21 p.poł.	—	4.34 „	5.28 „
Wrocławia	10. 5 noc	9. 9 wiecz	—	11.45 prz.p.	10.— prz.p.
Poznania	11. 4 prz.p.	11. 4 prz.p.	—	4.49 p.poł.	4.49 p.poł.
Szczecina	5.12 p.poł.	5.12 p.poł.	—	—	—
Berlina	8.30 prz.p.	5.15 rano	—	10.45 wiecz.	4.45 „
Hamburga	7.35 wiecz	3.— popoł	—	—	4.45 rano
Petrowitz	6.13 p.poł.	5.55 „	—	5.22 rano	6.22 „
Pruchna	6.35 wiecz	—	—	5.56 „	6.45 „
Chybi	6.51 „	6.24 wiecz	—	6.20 „	7. 2 „
Dziedzic	7.10 „	6.42 „	—	6.51 „	7.23 „
Bielska	7.57 „	7.57 „	—	7.58 „	7.58 „
Oświęcima	7.50 „	7.14 „	—	7.49 „	8. 4 „
Trzebini	8.39 „	7.52 „	—	9.33 prz.p.	8.52 „
Szczakowy	—	—	—	10.40 „	10.40 prz.p.
Granicy	—	—	—	11.25 „	11.25 „
Mysłowic	—	—	—	12. 7 p.poł.	12. 7 „
Warszawy	—	—	—	8.22 wiecz	8.22 „
Petersburga	—	—	—	—	10.13 „
Krzeszowic	9. 7 wiecz	8.17 wiecz	—	10.21 prz.p.	9.23 prz.p.
Zabierzowa	9.28 „	—	—	10.51 „	9.48 „
Krakowa	9.48 „	8.52 „	—	11.22 „	10.12 „
Lwowa	10.50 prz.p.	5.57 rano	—	—	9.45 wiecz
Czerniowiec	12.49 noc	1.50 p.poł.	—	—	11. 8 prz.p.
Suczawy	5.39 rano	4.35 „	—	—	3.49 p.poł.
Jass	1.13 p.poł.	9.44 wiecz	—	—	9.44 wiecz
Podwołoczysk	8.23 wiecz	11.29 prz.p.	—	—	8.26 rano
Odessy	10. 4 noc	9.36 „	—	—	—
Odjazd z Krakowa ku Wiedniowi	6. 7 rano	7.52 rano	—	10.13 prz.p.	3.27 popoł
„ Bielitz ku Wiedniowi	8.17 „	8.17 „	—	1. 2 popoł	5.17 „
„ Opawy ku Wiedniowi	9.34 prz.p.	9.34 prz.p.	—	3.14 „	7.24 wiecz.
„ Oderbergu ku Wiedniowi	10.25 „	11.21 „	—	4. 3 „	7.56 „
„ Ostrawy ku Wiedniowi	10.45 „	11.34 „	—	4.34 „	8.17 „
„ Ołomuńca ku Wiedniowi	1.35 popoł	12. 1 p.poł.	4.51 rano	6.56 wiecz.	9.46 „
„ Sternbergu ku Wiedniowi	11.21 prz.p.	11.21 „	—	—	9. 1 „

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	8.28 rano	3.43 po poł.	8.18 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	8.41 „	3.54 „	8.31 „
Wagram	9.3 „	—	8.54 „
Gänserndorf	9.22 „	4.26 „	9.14 „
Marchegg	9.54 „	4.52 „	9.48 „
Pressburga	10.54 prz. p.	5.39 „	10.54 „
Pesztu	5.30 wiecz.	10.15 wiecz.	6. 6 rano
Bazias	8.46 rano	8.46 rano	10.55 wiecz.

Odjazd	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.	Pociąg pospieszny z 1 i 2 kl.	Pociąg osobowy z 1,2 i 3 kl.
z Wiednia	7.18 rano	1.48 po poł.	6.48 wiecz.
Przyjazd do:			
Floridsdorf	7.30 „	1.59 „	7. 1 „
Wagram	7.53 „	—	7.25 „
Gänserndorf	8.12 „	2.30 „	7.45 „
Angern	8.30 „	—	8. 3 „
Dürnkrut	8.45 „	—	8.19 „
Hohenau	9. 9 „	3.11 „	8.45 „
Lundenburg	9.39 „	3.32 „	9.14 „
Kostel	10.— prz. p.	—	9.35 w nocy
Saitz	10.13 „	—	9.48 „
Branowitz	10.35 „	—	10.12 „
Rohrbach	10.49 „	4.23 „	10.27 „
Raigern	11.— „	—	10.38 „
Mödritz	11.10 „	—	10.49 „
Ob. Gerspitz	11.19 „	—	10.59 „
Brünn	11.30 „	4.48 „	11.10 „
Chirlitz	11.57 „	—	11.38 „
Sokolnitz	12. 7 po poł.	—	11.51 „
Austerlitz Krenowitz	12.21 „	—	12. 6 „
Raussnitz	12.33 „	—	12.20 „
Lultsch	12.46 „	—	—
Wischau	12.56 „	—	12.46 „
Eiwanowitz	1.11 „	—	1. 3 „
Nezamislitz	1.22 „	—	1.15 „
Bedihost	2.28 „	—	2.12 „
Prossnitz	2.40 „	—	2.25 „
Wrbatek	3. 1 „	—	2.52 „
Ołomuńca	3.31 „	—	3.23 „
Sternberg	4.26 „	—	4.21 „
Kojetein	1.42 „	—	1.37 „
Chropin	1.51 „	—	1.47 „
Prerau	2. 8 „	—	2. 5 „
Pragi	7.39 wiecz.	10.— wiecz.	7.25 rano
Bodenbach	1. 4 po poł.	1.44 w nocy	11.44 prz. p.
Drezna	3.36 rano	3.36 rano	2. 3 po poł.
Lipska	7.— „	7.— „	5.30 „
Berlina	8.28 „	8.28 „	8.10 wiecz.
Hamburga przez Stendal	3.48 po poł.	3.48 w nocy	8.48 rano
„ „ Berlin	7.35 wiecz.	7.35 wiecz.	4.45 „
Odjazd z Berna ku Wiedniowi	4.19 popoł.	12.43 popoł	4. 9 rano

Przyjazd do Wiednia:

Poc. mięsz.	Poc. osob.	Poc. mięs.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Presburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.57 rano	5.13 rano	12.14 p.po.	5.3 p. po.	7.18 wiecz.	6.32 rano	2.3 po po.	6.42 wiecz.	—	8.23 rano	3.32 p.poł.	8.28 wiecz.

Słowo zawdzięczenia.

Najlepszemu, najszlachetniejszemu z ludzi, któren z własnego natchnienia, z najszlachetniejszych pobudek, ofiarował pomoc swoją biednej udręczonej wdowie i jej sierotom, które gdyby nie On, byłyby zostawały Bóg wie ile lat jeszcze, pod uciskiem najnieznośniejszych majątkowych stosunków. — Tym szlachetnym mężem jest Mecenas **Klemens Kostheim** w **Rzeszowie;** o tyle zdolny jako prawnik, o ile szlachetny i bezinteresowny jako człowiek, a raczej przyjaciel nieszczęśliwych. — Za wszystkie swoje trudy dla nas nie przyjął żadnego materyalnego dowodu naszej wdzięczności; nawet to dzisiejsze podziękowanie moje, jest wbrew Jego woli. Muszę jednak sprzeciwić Mu się w tej mierze bo idę za głosem wdzięcznego serca, które mi nie dozwala przemilczeć nazwiska dobroczyńcy moich dzieci. Gdy świat zna tyle samolubów czemuż znać niema i takich, którzy się zacnością charakteru odznaczają. Nie jedna stroskana matka będąca w mojem położeniu, będzie wiedziała gdzie się udać o pomoc w potrzebie, aby potem swemu zbawcy, równie jak ja, przez całe życie błogosławić.

Kraków dnia 19 Marca 1875 r. (765)

Albertyna Bieniaszewska,
właścicielka biura umieszczeń bon i guwernantek, przy ul. Floryańskiej Nr. 332.

Młoda wykształcona osoba z dobrego domu, poszukuje odpowiedniego miejsca jako towarzyszka dla damy. Posiada języki: polski, niemiecki i węgierski, i obznajomioną jest z drobnemi robotami ręcznemi. — Bliższa wiadomość pod lit. **E. T.** poste restante **Podgórze.** (741-3-3)

Cierpiący

wszelkiego rodzaju, nawet tacy, którzy wszelkie środki i lekarstwa nadaremnie używali, znajdą w zarówno tani jak i zwykły i naturalny sposób

Zdrowie

przez książkę: *D. Werner's* **Wegweiser f. alle Kranke. 36 cnt. 800 adresów** osób, które uzyskały przezto zdrowie jest w najnowszem wydaniu dodane. Nakład *G. Pönicke's Schulbuchhandlung* w *Lipsku,* można także dostać we wszystkich księgarniach. W *Krakowie* w Księgarni *A. Otremby.*

(H 3521) (335-3-3)

!Bajecznie!

Tylko za 3 złr. otrzymać można dobrze idący piękny *zegarek kieszonkowy* w kopercie z chińskiego złota wraz z łańcuszkiem, kluczykiem i puzderkiem. **Tylko za 4 złr.** otrzymać można trwały ślicznie posrebrzany *zegarek kieszonkowy* bardzo ładnego kształtu, dobrze idący, z pięknym łańcuszkiem z talmi złota, kluczykiem i puzderkiem. **Tylko za złr. 4·50** otrzymać można gustowny piękny *zegarek kieszonkowy damski* w płaskiéj kopercie z talmi złota, bardzo dobrze idący, wraz z pięknym długim łańcusz. z talmi złota. **Tylko za złr. 5·50** otrzymać można gustowny *zegarek kieszonkowy cylindrowy* z kopertą ślicznie posrebrzaną, na minutę idący, za poręczeniem. **Tylko za złr. 6·50** otrzymać można piękny angielski *kawalerski zegarek cylindrowy* za którego dobry chód ręczy się, z łańcuszkiem z ciężkiego prawdziwego talmi złota, kluczykiem i puzderkiem.

Do nabycia w składzie zegarków

Blau & Kann

Wien, I. Schwibbogengasse Nr. 1.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (600-2-3)

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (5-7-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue de Londres No 15.

W Krakowie w aptece Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

ANTONI WIESNER

c. k. nadworny dostawca,

w Wiedniu dawniéj: **Wieden, Hauptstrasse Nr. 60,**
teraz: **V. Bezirk, Matzleinsdorferstrasse Nr. 29,**

poleca bardzo słynne

przenośne lodownie

i metalowe kurki do wytwarzania piany własnego wyrobu po cenach najtańszych.

Illustrowane cenniki darmo. Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Skład sprzedaży zostaje jeszcze do Maja w spalonym domu, Wiedner Hauptstrasse Nr. 60. (588-2-3)

Prof. Dr. Sampsons Coca Präparate Dr. W. Straufs Mohrenapotheke Mainz

Cudowne siły pożywcze i lecznicze peruwiańskiej rośliny kokowej poleca Aleksander v. Humboldt następnemi słowy: „Astmy i gruźlicy płuc niema zupełnie u kokerosów (zbierających rośliny kokowe) a ciało ich zostaje mimo silnego natężania całemi dniami bez pożywności i snu zupełnie zdrowe. Przez Boerhawego, Beauplanda, Tschudego i przez wszystkich podróżnych w Ameryce południowej potwierdzone są te pigułki kokowe przez niemieckich uczonych teoretycznie już dawno, praktycznie jednak dopiero od czasu zaprowadzenia prof. Sampsona wyrobów kokowych apteki pod Murzynem w Moguncyi uznane, gdyż takowe wyrabiane z świeżych roślin wszelkie działające części składowe niezmiernie zachowują. Wyroby te wypróbowane w przeróżny sposób na chorych, są w chorobach piersiowych i płucnych nawet w wysokim stopniu rozwiniętych nadzwyczajnie skuteczne (pigułki I.), leczą gruntownie, wszelkie choroby części dolnych i trawienia (pigułki II. i wino) są niezrównane we wszelkich cierpieniach nerwowych i jedyny środek radykalny przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju (pigułki III i spirytus) Cena 1 pud. 2 złr. w. a. 6 pud. 10 złr. w. a. 1 flaszki 2 złr. Pouczające broszurki prof.. dra Sampsona, ktry zbadał na miejscu bardzo starannie rośliny kokowe, opłatnie darmo przez Mohren-Apotheke in Mainz i składy: w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke, Hof 6, główny skład dla Niemiec-Austryi; w **Pradze** J. Fürst aptek. **Peszcie** J. Török, główny skład dla Węgier, **Bernie** Fr. Schönaich, aptek. (238-3-26)

Niezrównane.

Zawsze wielki i obfity skład materyj świecących, rypsowych i poprzecznych na pledy, bareżu, gazy, prawdziwych kolorowych kosmanoskich perkalów, żakonetu, białéj i kolorowéj brylantyny, wstążek jedwabn. i atłasowych, najnow. Giroflé-Girofla.

27 c.

4/4 i 5/4 szerokie weby płócienne, płótno przędzone i górskie, 9/8, 5/4 i 6/4 szyfony, ręczniki płócienne adamaszkowe, firanki atłasowe, dymkowe, cycowe, siatkowe i muszlinowe, oxford na koszule i wszelkie inne towary ręcznéj roboty.

Towary płócienne i modne

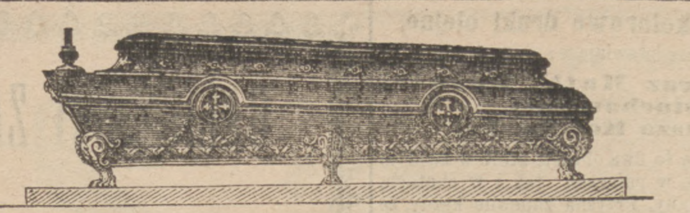
ręczy się za dobry gatunek i prawdziwy towar, wszystko własnego wyrobu.

Adres: **Skład fabryczny i główny skład towarów pod firmą**

Erstes vereinigtes Gebirgsweber- und Fabrikanten-Consortium.

w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 72.

Rozsyłki punktualnie za zaliczką. Wzory darmo i opłatnie. (351-11-12)



Skład trumien metalowych

z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes funèbres* utrzymuje

F. Ebert,

(549-4-) w **Krakowie,** dziedziniec Franciszkański L. 165.

Bauerwicka Fabryka Portland cementu

poleca swój wyrób w wybornym gatunku po stosunkowo tanich cenach i jest gotową przesłać próby. (692 5 8)

Bauerwitzer Portland Cement-Fabrik in Leobschütz (Pr. Schl.)

Britannia srebro

jest jedynym metalem, który zawsze białym jak srebro zostaje, a w Anglii prawie w każdem lepszem gospodarstwie znaleść je można, gdyż jest tak dobrem jak srebro a cena prawie o 20 razy tańsza od prawdziwego srebra i prawdziwego angielskiego Britannia srebra. Następujące są ceny **składu angielskich towarów metalowych M. Bresslera w Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 9.**

1 łyżeczka do kawy c. 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45. (331-18-36)
1 tuzin tychże c. 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2.
1 łyżka stołowa c. 30, 35, 40, 45, 50, 60. — ½ tuz. tychże złr. 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para noży i widelców tylko c. 80 (rękojeść srebrna), — ½ tuz. tychże tylko złr. 4.
1 sitko do herbaty c. 30, 40, 50, 60, 80, złr. 1 z rączką lub bez.
½ tuz. sztućców tylko złr. 2·50. — ½ tuz. puharków do jaj złr. 2.
½ tuz. obrączek do serwet złr. 2·50. — 1 pieprzniczka c. 60.
1 Posypywacz cukru c. 80, 90, złr. 1. — 1 lichtarz ręczny c. 60, 80, złr. 1, 1·50.
1 para pięknych lichtarzy, wielkich złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6. — ½ tuz. noży i widelców na wety złr. 3·50
½ tuz. łyżeczek dla dzieci złr. 1·50, 2, 2·50. — 1 chochelka c. 60, 80, złr. 1, 1·20 1·50.
1 chochla złr. 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.
1 filiżanka 8" c. 90, 10" złr. 1·20, 12" złr. 1·50, 14" złr. 2, 16" złr. 2·50, 18" złr. 3, 20" złr. 3·50 (okrągłe, półokrągłe lub czworokątne). Serwis do herbaty na 2 osoby złr. 15, 4 osoby złr. 18, 6 osób złr. 21, 8 osób złr. 26 wraz ze spodkami.

Wszelkie inne przedmioty zadziwiająco tanio.

Zamówienia z prowincyi uprasza się adresować: **M. Bressler, englische Metallwaaren-Niederlage Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 9,** a odwrotną pocztą będą za zaliczką wysłane.

Rozsyłka nastąpi na życzenie także częściowo po sztuce, aby się każdy o doskonałości towarów przekonać mógł. Przy odbiorze w kwocie 100 złr. zniżka 10%.

Otwarcie Fabryki.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że założyliśmy tutaj

Fabrykę gwoździ drucianych

i że jesteśmy w możności przyjąć wszelkie dotyczące zamówienia.

Z wysokim szacunkiem

Roth & Schäfer
w Bielsku.

(713-3-3)

Świeży transport

materyałów pisemnych i rysunkowych, papierów listowych francuskich, kajetów z wizerunkami, obrazków z wizerunkami, obrazków do odbijania, monogramów, kart wizytowych, przedmiotów szkolnych, łyżew angielskich, Halifax tanich. — Najrozmaitsze galanterye, mydełka, wody kolońskie, perfumy francuskie, albumy grające, neceserki do szycia, portmonety, ordery do kotyliona. Dla księży religijne przedmioty, medaliki, książeczki, figurki N. Panny Maryi z Lourdes, Królowéj Serca Jezusowego i S. skaplerza. 100 obrazków z modlitewkami za 30 c. Jasełka i pastuszki, książeczki z obrazkami i nagrody. Przewodnik po Katedrze 30 c. Wielki wybór wzorów do wyrzynania, zabawek najrozmaitszych i Fröblowskich na Ś. Mikołaja, gwiazdkę, na imieniny, nowy rok, prima aprilis, premie i prezenta, także tornistry szkolne. (98-21-)

J. Bensdorff w Krakowie,
w Rynku, naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.

W TARNOWIE

w Ogrodzie Strzeleckim, **są do sprzedania Szczepy owocowe** szczepione na dziczkach z ziarnek wypielęgnowanych, na miejscu szczepione dobremi gatunkami, przeważnie zimowemi

Jabłka 3-letnie z koroną sztuka 35 c.
Gruszki, Wiśnie, Czereśnie po 40 c.
Orzechy włoskie, 5 lat mające, szt. 35 c.

Za dobre gatunki Zarząd ogrodniczy zaręcza.

Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna. Ogrodnik miejski

(728-3-3) **J. Bachowski.**

Handel J. Feik
w Krakowie

sprzedaje, jak w poprzednich latach, świeżo otrzymane nasiona zagraniczne, to jest: **Buraki pastewne** w najlepszym gatunku i pewne **Kapusty** w trzech gatunkach i rozmaite inne nasiona ogrodnicze. (621-4-6)

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (623-8-)

C. k. uprzywil. kolej  gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

19te ZGROMADZENIE WALNE AKCYONARYUSZÓW.

Podpisana **Rada Zawiadowcza** ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika, mających prawo głosowania na

dziewiętnaste zwyczajne zgromadzenie walne,

które się odbędzie we **Czwartek d. 13 Maja 1875 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Wiedniu, w Sali Stowarzyszenia austryackich Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse, Nr. 9,** na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. **sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków za r. 1874.**
2. **Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.**
3. **Preliminarz budowy.**
4. **Rozporządzenie nadwyżką z r. 1874.**
5. **Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1875.**
6. **Uzupełnienie Rady zawiadowczej.**

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do d. 14 kwietnia r. b. włącznie a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskuteczniać mozna:

w **Wiedniu** w Kasie Towarzystwa,
w **Wiedniu** w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
w **Wiedniu** u p. S. M. Rotszylda,
we **Lwowie** w filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
we **Lwowie** w c. k. uprz. galic. akcyjnym banku hipotecznym,
w **Krakowie** w galic. banku dla handlu i przemysłu,
we **Frankfurcie** n. M. u pp. M. A. Rotszylda i Synów,
w **Berlinie** w banku dla handlu i przemysłu,
we **Wrocławiu** w szląskiej spółce bankowej.

Mianowicie: co do miejsc składowych, w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winnni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak akcyonaryusz nie może zastępować więcej, jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 6 Marca 1875.

Rada zawiadowcza
C. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

(763.)

L. 155. RADA OGÓLNA (774-1-3)

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE,

zawiadamia, iż na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie z d. 8 b. m. L. 244 kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych, na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Tow. Dobr. zostających, następujące uproszone Damy:

w Kościele Naj. Maryi Panny

Walerya z Łempickich hr. Badeniowa w Piątek i Sobotę od godz. 10 do 12 rano,
Jadwiga z Łempickich hr. Lubieniecka w Piątek i Sobotę od 12 rano do 2 popołudniu,
Marya z Gołaszewskich Sobolewska w Piątek i Sobotę od 2 do 4 popołudniu,
Olimpia z Przygodzkich Machalska w Piątek i Sobotę od 4 do 6 popołudniu;

w Kościele Ś. Barbary

Hr. Zygmuntowa Drohojowska w Piątek od 10 do 12 i w Sobotę od 2 do 4,
Helena z Jankowskich Szlachtowska w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Marya z Machalskich Jeleniowa w Piątek od 2 do 4 i w Sobotę od 10 do 12,
Józefa z Srokoszów Lipińska w Piątek i Sobotę od 4 do 6;

w Kościele Ś. Wojciecha

Julia z Czyżewskich Patelska w Piątek i Sobotę od 10 rano do 6 popołudniu;

w Kościele Ś. Anny

Józefa z Srokoszów Lipińska w Piątek i Sobotę od 10 do 12 i od 2 do 4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska w Piątek i Sobotę od 12 do 2 i od 4 do 6;

w Kościele katedralnym na Zamku

Hr. Adamowa Potocka w Piątek i Sobotę od 10 do 12 i od 2 do 4,
Delegatowa Bobowska w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Eufrozyna z hr. Moszczyńskich jenerałowa Kruszewska w Piątek i Sobotę od 4 do 6;

w Kościele Marków

Emilia z hr. Sołtyków hr. Popielowa w Piątek i Sobotę od 10 do 12 i od 4 do 6,
Paulina z Ratajskich hr. Dzieduszycka w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Anna z ks. Lubomirskich hr. Łubieńska w Piątek i Sobotę od 2 do 4;

w Kościele Pijarów

Hr. Zygmuntowa Drohojowska w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Krystyna z hr. Ponińskich Milieska w Piątek i Sobotę od 2 do 4,
Hrabianka Marya Potocka w Piątek i Sobotę od 10 do 12 i od 4 do 6.

Kraków, dnia 23 Marca 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Księgarnia i Wydawnictwo Władysława Jaworskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny dzieło

Wieczór Ś. Sylwestra,

czyli wypisy z mojego dziennika

przez *X. Feliksa Gondka.*

Poleca zarazem **Bibliotekę Pisarzy Polskich,** wydanie Lipskie w komplecie. (770-1-3)

KONKURS

Nr. 14. (755)

Rada Złoczowskiego oddziału gospodarskiego rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę dyplomowanego weterynarza z rocznem wynagrodzeniem w kwocie 400 zł. w. a. Siedziba weterynarza ma być w Złoczowie, tenże będzie uprawnionym pobierać od stron wynagrodzenie za swe czynności, a tylko na żądanie urzędu gminnego w Złoczowie pełnić bezpłatnie obowiązki weterynarza w wypadkach zarazy bydlęcéj lub podobnych, w zakres policyi miejskiéj zdrowia bydła wchodzące.

Ubiegający się o tę posadę mają do d. **15 Kwietnia r. b.** wnieść podania kompetencyjne *do Rady oddziału gospodarskiego w Złoczowie* i wykazać się świadectwami z ukończonych nauk weterynaryi i dotychczasowéj praktyki w tym zawodzie.

Złoczów, d. 10 Lutego 1875 r.

SKŁAD WIN Jakóba Polaka w Jaśle.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność iż zaopatrzyłem swój handel w wielki wybór win Węgierskich i Austryjackich oraz i zagranicznych i takowe sprzedaję hurtownie i częściowo po cenach umiarkowanych.

Także polecam Paniom gospodyniom oraz PP. właścicielom gorzelń swój skład codzień **świeżych drożdży** z pierwszej fabryki w Wiedniu *A. I. Mautnera i syna* odznaczające się nadzwyczaj silną fermentacyą. (773-1-2)

Zamówienia uskutecznia się natychmiest za zaliczką franco.

Przy ul. Karmelickiéj pod L. 143

do sprzedania 1,800 sążni □ gruntu pod budowę po 7 złr. sążeń. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (740-3-4)

Wszelakie rodzaje dębin itd.

najwspanialsze drzewa ozdobne do parków i pięknych zakładów ogrodowych. Najnowsze cenniki wszystkich dębin, tudzież mojego wielkiego przeszło 2000 odmian liczącego (595)

zbioru róż

rozsyłam na żądanie opłatnie i darmo.

J. Ernest Herger, Köstritz w Turyngii.

Dwa piękne kolorowe druki olejne,

przedstawiające:

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i Tadeusza Kościuszkę,

wyjdą w r. 1875. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach, jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewne każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrem wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na te dwa obrazy przedpłatę, gdyż samemu trudno opędzić koszta, które są znaczne, ponieważ nakład wynosi 10,000 egzemplarzy. Obrazy te będą 13 cali wysokie a 10 szerokie (25½ i 33 centymetrów), a pierwszy z nich wyjdzie w kwietniu, drugi w czerwcu 1875 r. Cena po wyjściu za obydwa wynosić będzie około 3 złr. 20 c., a dla zapisujących naprzód 2 złr., za co się dostanie obydwa obrazy. Za 4 złr. 5 egz., za 8 złr. 11 egz., za 10 złr. 15 obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej; lub Kościuszki, stósowne do wyboru. Ramy barokowe pozłacane zwyczajne do dwóch obrazów 3 złr., pudło 1 złr., piękne ramy do jednego obrazu 3 złr. Oprócz tego przedpłaciciele na dwa te obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następnych pięknych obrazach olejnych, 13 cali wysokich a 10 szerokich: 1) **Madonna Sixtina.** 2) **Madonna della Sedia.** 3) **Chrystus Bolesny.** 4) **Matka Boska Bolesna,** 5) **Chrystus krzyż niosący.** 6) **Chrystus na krzyżu.** 7) **Moneta czynszowa.** 8) **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz wynosi 1 złr. 15 c., dla przedpłacicieli zniża się cena o tyle, że dwa można nabyć za 2 złr., 4 za 3 złr., 6 za 4 złr. Także przysługuje przedpłacicielom prawo nabycia 4 roczników Przyjaciela dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowej ceny 2 tal. 20 sgr. (4 złr.) za 1 złr. 50 c. Pieniądze najtaniej przesyłać w frankowanych listach rekomendowanych pod adresem:

J. Chociszewski.

(134-11-13) Poznań ul. Ślósarska L. 6.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Karola Malika w Cieszynie

wychodzi

Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-17-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c. w. a.

Dotąd wyszło zeszytów 8.

Bar-Le-Duc

ogier kasztanowaty po Orphelin od Céres po Lanercost od Bathilde po Young Emilius stanowi w **Niegowici** obce klacze po 100 złr. od sztuki i po 2 złr. dla stajni. (117-3-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-110-150)

Wystarczy tylko jedna próba

aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniéj cenie

27 cnt.

przekonać.

Płótna.

1 szt. 50 łokci 5/4 szer. weby . . . . złr. 13·50
1 „ 30 „ 4/4 „ weby płóciennéj „ 8·10
1 „ 30 „ „ „ weby przędzonéj „ 8·10
1 „ 30 „ „ „ płótna kreasowego „ 8·10

czyli łokieć wiedeński po 27 cnt.

Wstążki jedwabne i aksamitne. Jedwabne fail lub noblesse we wszelkich gładkich modnych barwach, także ze wspaniałą odwrotną stroną, na pięć palców szerokości łokieć wiedeński 27 c., na dwa palce szerokości 2 łokcie w. 27 c.

Jedna para białych lub w paski pończoch długich dla kobiet lub dzieci, w najlep. gatunku c. 27
Jedna para skarpetek męzkich . . . . . „ 27
Jedna para podwiązek z szeroką kokardą jedwabną . . . . „ 27

Następnie białe adamaszkowe ręczniki, prześcieradła i pościel, ciężkie wązkie kobierce do rozkładania, dymka, meble, firanki siatkowe i cycowe, prawdziwa kolorowa perkalina, tureckie materye na szlafroki, barchany, łokieć po 27 cent.

Materye na suknie z wełny owczéj 4/4 szerok. ciężkie rypsy, poprzeczne świecące, tybety, gazowe, baryże, gładkie i w paski we wszelkich barwach, łokieć wiedeński po

27 cent.

1 sztuka wachlarza we wszelkich barwach c. 27
Jeden garnitur kokard na głowę i piersi, ozdobiony wstążkami atłasowemi i różami . . „ 27
1 para mankietów z kołnierzem . . . . . „ 27
1 chustka na głowę lub do nosa, prawdz. kolor. „ 27
1 chustka do nosa płócienna . . . . . . „ 27
1 serweta płócienna . . . . „ 27
1 grzebień szyldkretowy do włosów najn. kształt „ 27
1 szczotka do włosów i kurzu . . . . . „ 27
1 nożyczki do płótna i do pętlic . . . . „ 27
1 diadem Angot całkiem czarnemi perłami haftowany, coś zupełnie nowego . . . . „ 27
1 skórzana torbeczka na pieniądze . . . . „ 27
1 łyżeczka do kawy z chińskiego srebra . . „ 27

Zamówienia wykonane będą punktualnie za nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Wzory darmo. Kupujący hurtownie otrzymają zniżkę. Towary sprzedają się za poręczeniem gatunku i prawdziwości. Niepodobające się rzeczy będą bez trudności napowrót przyjęte.

Beck's Grand-Bazar, w Wiedniu I. Adlergasse 4.

Upraszа się o zachowanie i dokładne spamiętanie adresu. (360-9-50)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-11-)

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:

pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.

Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski,* directeur. (96-11-)

W. Eliaszewicz

Fabryka machin i odlewarnia żelaza i metalów

w Tarnowie,

poleca na obecną porę: **ulepszone siewniki rzędowe** i rzutne, młocarnie, sieczkarnie, szatkownice, wialnie, arfy itp.; oraz uwiadamia interesowanych, że sprowadza i ma na składzie żniwiarki i kosiarki **W. A. Wood**, patentowane sztyftowe ręczne młocarnie, machiny do obrabiania drzewa itp. (112-9-)

Cenniki i kosztorysy przesyła się bezpłatnie.

Towarzystwo wydobywania kali i eksploatowania salin „Kałusz" w Wiedniu, Canovagasse Nr. 5 poleca na nadchodzącą porę zasiewów wyrabiane przez nie

Nawóz z kali i magnezyi

tudzież (239 6-8.)

Saletrę nawozową

ze zapewnieniem najtańszych cen i bardzo starannego wykonania. Na oferty oblicza się dostawa opłacona do którejkolwiek stacyi kolei żelaznej, a opisów użycia w każdym czasie otrzymać można.

Najdawniejszy i słynny skład fabryki mebli

Joh. Baar jr. Wien, I. Stadt, Franzensring 20

poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju urządzeń pokojowych mianowicie:

Mebli do pokojów objadowych, sypialnych i salonów, w rozmaitym stylu i gatunkach drzewa po bajecznie tanich cenach, za poręczeniem trwałości i doskonałej roboty. Cenniki i rysunki na każden przedmiot udziela darmo. Opakowanie po cenie własnych kosztów — wysyłka do kolei bezpłatnie. Polecenia z wszechstron. (846-1-12)

Ostrzeżenie. We Wiedniu znaleźć można w bardzo wielu ogłoszeniach tamtejszych dzienników umieszczane wysprzedaże oszukańcze mebli pochodzących od różnych bogatych osób i hoteli. Większa część tych pod pozorom wypadku śmierci, zniesienia domu lub wyjazdu itd. ogłaszanych sprzedaży są przez tandeciarzy bardzo podejrzanego rodzaju urządzone zmyślone, na omamienie i oszustwo obliczone sprzedaże okolicznościowe takich mebli, które wykonane są tylko na oko, a nie na trwałość.

Z wysokim szacunkiem

J. Baar jr.

I. Franzensring Nr. 20 w **Wiedniu.**



In ½ Maas-Flaschen à 28 kr. inclusive Flasche mit Zustellung in's Haus. In die Provinz und vor den Linien Wiens um 1 kr. per Flasche billiger. — Von bester Qualität, gut abgelagert und reichhaltig an Stoff, und kann mit den besten bereits bekannten Bieren concurriren und allen Anforderungen entsprechen, welche an ein reines, gesundes Bier gestellt werden. (847-1-12)

Victor Popp, *General-Repräsentant der Budweiser bürgerl. Bräuhauses*

Depot: Nussdorf, Kirchengas. 30. Wien. Comptoir: I. Wallfischgas. 10.

Versandt in die Provinz in Kisten zu 25 und 50 Flaschen.

Wiederverkäufern entsprechenden Rabatt. Leere Flaschen werden mit 10 kr. per Flasche retour genommen.

Prosimy uważać!

Nadeszła ilość **5,000 łokci** czarnéj, prawdziwéj całéj jedwabnéj

materyi na suknie Faille, ¾ szer. łokieć złr. **1·48.**

Noblesse, czarna, na suknie ¾ szerokości, łokieć złr. **1·28.**

Wstążka kitajkowa, kolorowa

Nr.	1	2	4	6	9	12	14	16	24
cent.	35	41	57	78	97	złr. 1·35	1·66	1·98	2·50

Wstążki kolorowe

Nr.	2	4	6	9	12	14	16	24
cent.	33	44	56	72	94	złr. 1·20	1·50	1·88

Wstążki Faille, kolorowe, całe jedwabne

Nr.	6	9	12	14	16
złr.	1·25	1·52	2·12	2·65	3·12

wraz z wszelkiemi przyborami dla **modystek i krawców.** Celem usunięcia wątpliwości jakiegoś oszustwa, jesteśmy zawsze gotowi ręczyć za **rzetelność** naszych towarów. — Zamówienia za zaliczką będą punktualnie wykonane. (596-1-6)

Enzmann & Kolbenschlag w **Wiedniu, Rothenthurmstrasse 21.**

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną

nabyć można w **Krakowie albo u podpisanych,** lub też

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Nadmieniamy, że **na wystawie w Warszawie 1874 r.** otrzymaliśmy za naszą mąkę kościaną **dyplom uznania.** (505-7-12)

Upraszamy o wczesne zamówienia, abyśmy w swym czasie wszystkich naszych Szanow. Odbiorców zadowolnić mogli.

Fabryka mąki kościanéj w Dąbiu pod Krakowem

B. Schönberg & Fränkel

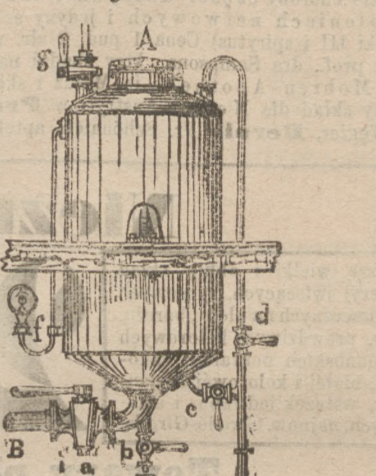
w Krakowie przy moście Podgórskim l. 354.

Posiadłość tabularna

pod Wieliczką,

przy gościńcu bitym położona, do stosześćdziesiąt kilka morgów przestrzeni obejmująca, z propinacyą, budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w dobrym stanie — jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela realności Nr. 258 Dz. I. przy ul. Rogackiéj w Krakowie. (737-3-4)

Przyjmuję zamówienia na wszelkie parowe i wodne fabryki i na świadectwo przytaczam następne przeze mnie urządzone:



Młyny: w Krakowie, w Bińczycach, w Radziechowie, w Firleju, w Radomsku, w Częstochowie, w Nieszkowie, w Malkowicach, w Smarzowie, w Oleszycach itd. itd.;

Tartaki: w Radziechowie, w Szachtach, w Stopnicy, w Tłomaczu, w Wielopolu, w Kocierzu itd. itd.

Gorzelnie: w Balicach, w Głębokiéj, w Jurowcach, w Dzikowie itd. itd.

Kościarnie i spodium: w Jarosławiu, w Krakowie, w Jodłowéj, w Mszanie, w Warszawie itd. itd.

Plany i kosztorysy bezpłatnie.

L. ZIELENIEWSKI,

(285-3-) **Kraków.**

Doniesienie handlowe!

Skład fabryczny towarów lnianych i modnych w Wiedniu,

Josefstadt, Kochgasse Nr. 36, wejście przez Alserstrasse,

postanowił wyroby swe zamiast jak dotychczas oddawać tylko handlom 27centowym, zająć się sam tak sprzedażą hurtową jak też częściową i naznaczyć na wszelkie towary jednakową cenę za sztukę 30 łokci po 7 złr. 50 c., za tuzin z 12 sztuk po 3 złr., mianowicie następne towary w 30 łokciach: prawdziwe kolorowe perkaliny, batysty, żakonety i muszliny, modne materye na suknie, tak szkockie jakoteż gładkie kolorowe, płótno przędzone, holenderskie, belfastskie i domowe, biały szirting i szyfon na koszule, barchaniki białe i kolorowe na suknie, angielskie materye lniane na suknie domowe, biała dymka drelichowa i adamaszkowa, kolorowe kanewasy do łóżek, biały i żółty nankin, pstry cyc i dymka na meble, białe firanki koronkowe, ręczniki adamaszkowe i drelichowe. Następnie tuzin po 12 sztuk białych rumburskich chusteczek płóciennych, najlepsze chusteczki batystowe z kolorowemi brzegami, serwety drelichowe i adamaszkowe, białe i kolorowe serwetki na wety, czysto płócienne, tureckie ręczniki pikowe, chusteczki na głowę batystowe i kotunowe, kolorowe i niebieskie chustki do nosa dla mężczyzn i wszystkie w ten zakres wchodzące przedmioty.

Zamówienia z prowincyi będą sumiennie i rzetelnie wykonane, tak jakby kupujący sam był obecnym, a wszelkie towary niepodobające się będą napowrót przyjęte. (70-21-50)

Adres:

An die Fabriks-Niederlage Kochgasse 36 in Wien.

Uwaga. Jako zamówienia na próbę rozsyłamy także pół sztuki z 15 łokci i pół tuziny po 6 sztuk.

Isr. Rosenthal

utrzymujący

skład win węgierskich

otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu Wgo **Leona Feintucha** pod Nr. 8 w Rynku i zaopatrzył takowy w **wyborowe i wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się z największą akuratnością. (729-4-5)

Od Administracyi

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO."

Uprasza się najuprzejmiéj tych PP. Abonentów, którym prenumerata na „Przegląd Polski" z Marcowym zeszytem b. r. ustała, aby takową wcześnie odnowić raczyli, gdyż dla oszczędzenia kosztów, nakład ściśle do ilości prenumeratorów zastosować musimy. (676-2-6)

Tysiąc Złr.

nagrody tej osobie, która odkryje kradzież pieniędzy i wartościowych papierów, a nadto od każdych odkrytych pięć tysięcy złr. w. a. jeszcze tysiąc złr. w. a. z skradzionych przy śmierci ś. p. Jana Zakrzewskiego, właściciela kilku realności, zmarłego w Krakowie 16 Sierpnia 1873 r. w domu własnym przy ulicy Sławkowskiej, ofiarują spadkobiercy podpisani. (736-3-6)

Wiktor Zakrzewski.
Eustachy Zakrzewski.
Teofil Zakrzewski.

Tom. Górecki

w Krakowie, Rynek L. 10,

poleca swój skład towarów żelaznych i norymberskich, narzędzi rzemieślniczych i ogrodniczych, przyrządów chirurgicznych, samowarów rosyjskich, cerat, oraz

skład Herbaty prawdziwéj chińskiéj i karawan. rosyjskiéj Piotra Orłowa z Moskwy.

(726-4-5)

Ogiery młode,

bardzo szlachetnego pochodzenia, w stadninie w Dembnie, z których 1 gniady w 4tym roku; 3 gniade, 1 siwy i 1 brudnokasztanowaty w 3cim roku — **są do sprzedania.** — Bliższa wiadomość od właściciela w Dembnie, ost. poczt. i stacya kolei Biadoliny w Galicyi. (698-4-5)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-10-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-12-)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE i TOALETOWE

z Fabryki

pp. **MONTREUIL braci & C.**

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

MAGNEZYA ANGIELSKA.
ELIXIR z PEPSINĄ nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.
SEIDLITZ-POWDERS angielski, po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (321-9-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-48-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*